

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Pożyczka dla Polski

W pierwszej połowie czerwca po sformowaniu gabinetu przez Herriota 600 milj. franków otrzymamy od Francji

PARYŻ, 24 V. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Na konferencji, jaka odbyła się wczoraj u prezydenta Lebruna, obecny premier Tardieu, przyszły premier Herriot i min. Flandin omawiali pro-

blem finansowy Europy środkowej, przy czym poruszono sprawę pożyczki. Minister Flandin podniósł sprawę pożyczki 600 milionów franków dla Polski. Herriot w odpowiedzi oświadczył, że dopiero obznajmi-

się z tem zagadnieniem. Jak mówią w kołach politycznych, decyzja zapadnie dopiero po sformowaniu nowego gabinetu przez Herriota, a więc w pierwszej połowie czerwca.

Manifestacja studentów

**Pochód akademików rozpedzony wodą z hydrantów
Bójki z komunistami w uniwersytecie**

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wbrew zakazowi władz uniwersyteckich grupy akademickiej młodzieży nacjonalistycznej już od południa jęły zdążać na zapowiadany wiec międzyuczelniany, zwołany przez „narodowy komitet wiecowy“ na godzinę 1 i pół na dziedzińcu uniwersyteckim.

Przy wejściu na teren uniwersytecki stali woźni, którzy skrupulatnie sprawdzali legitymacje i puszczały tylko uniwersyteckich studentów oraz studentki.

Studenci innych uczelni wyższych nie dopuszczani są na teren uniwersytecki.

Przed uniwersytem zajęły obserwacyjne stanowiska postępniki policyjne.

O godz. 12 min. 30 przybył na motocyklu insp. policji, za nim dwa samochody z rezerwą policji mundurowej.

Miała ona instrukcje likwidowania wszelkich prób sformowania pochodu bądź wiecu na ulicach.

Przewidywano zbiórke studentów na politechnice, następnie przejście pochodem do uniwersytetu. Przybyły pluton policji konnej miał unicestwić te zamiary.

O godzinie 1.30 po odbyciu zebrania w gmachu politechniki grupy studentów skierowały się do uniwersytetu.

Na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata zebrała się

większa ilość tych grup, które liczyły ogółem około kilkuset akademików.

Pomimo ścisłego izolowania uniwersytetu studenci politechniki przedarli się przez kordon i sforsowali bramę, przedostając się na teren uniwersytetu, gdzie odbywał się wiec.

W międzyczasie doszło do bójki z komunistami, którzy nie zostali dopuszczeni na wiec do

głównego gmachu.

W rezultacie obrad przyjęto uchwałę, protestującą przeciwko podwyżce czesnego oraz przeciw rozdziałowi praktyk wakacyjnych przez władze a nie przez Bratnią Pomoc.

O godz. 3-ej po poł. wiec został zakończony. Studenci próbowali sformować pochód uliczny, ale policja rozpedziła ich siławkami.

Egzotyczny gość w stolicy

Syn króla Hedżasu przybył do Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przybył wczoraj wieczorem do Warszawy drugi syn króla Hedżasu, emir Faisal Abdelaziz, wicekról Hedżasu, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych swego kraju.

Podróżuje on od kwietnia r. b. po Europie wraz z towarzyszącą mu żoną, stojąc na czele misji specjalnej wysłanej przez króla Ibn Sauda do kilku państw zaprzyjanych z królestwem Hedżasu. Emir Faisal odwiedził dotąd Turcję i Persję a następnie złożył wizyty w Rzymie, Londynie, Paryżu, Hadze i Berlinie, skąd przybył do Warszawy, ażeby stąd przez Rosję powrócić do swego kraju.

Królestwo Hedżasu powstało w 1924 roku, kiedy król Ibn Saud, jako władca Nedżu zdobył Hedżas i zjednoczył w ten sposób większą część półwyspu arabskiego utworzył królestwo Hedżasu i Nedżu, stając się jednym z największych monarchów świata muzułmańskiego. W 1928 r. zwołał król Ibn Saud do Mekki kongres wszechmuzułmański, uzyskując w ten sposób w świecie muzułmańskim duży autorytet i wpływy.

W 1927 r. zjednoczone królestwo Hedżasu i Nedżu uznane zostało przez W. Brytanię, a następnie przez szereg innych państw.

W 1930 r. udał się do Hedżasu hr. Edward Raczyński, zwołując królowi Ibn Saudowi pisma i dary od prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego oraz notyfikując mu jednocześnie uznanie królestwa Hedżasu i Nedżu przez Polskę. W misji hr. Raczyńskiego brał udział wielki mufti polski dr. Szyński.

Po przywitaniu w salonach recepcyjnych, emir Faisal udał się do hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano dla gościa wschodniego specjalne apartamenty.

Pobyt emira w Warszawie potrwa do soboty. W sobotę rano o godz. 7-ej emir Faisal wyjeżdża w kierunku na Stołpcę do Moskwy.

Dzisiejszy pierwszy dzień pobytu w Warszawie przewiduje m. in. wizytę u ministra spraw zagranicznych, w południe wizytę u p. prezydenta, o godz. 1-ej audjen-

cje na Zamku u p. prezydenta.

Po audjencji p. prezydent Rzplitej podejmować będzie gościa śniadaniem.

O godz. 5.30 po południu emir Faisal składa wizytę marsz. Piłsudskiemu w Belwederze, poczem obecny będzie na herbatce u p. marszałkowej. Wieczorem zapowiedziane przybycie emira do Teatru Wielkiego.

Następny dzień wolny będzie od wizyt oficjalnych. Po południu emir obecny będzie na zawodach tenisowych o nagrodę Warszawy w Agrykoli.

Trzeci dzień pobytu poświęcony będzie na zwiedzanie instytucji i przedsiębiorstw wojskowych. Wieczorem minister Zaleski podejmować będzie gościa obiadem, poczem rano następnego dnia nastąpi wyjazd.

25.000 dol. nagrody

za wykrycie sprawców zamordowania dziecka Lindbergha

TRENTOWN, 24 V. (PAT). Gubernator stanu New Jersey podpisał projekt ustawy przyjętej przez obie izby, zatwierdzają-

cej wyznaczenie nagrody w wysokości 25.000 dol. za wykrycie sprawców zamordowania dziecka Lindbergha.

Bodo skazanu

na 6 miesięcy więzienia

Również członkowie magistratu łowickiego otrzymali wyroki po 3 miesiące każdy

odpowiedzialni za śmierć artysty Rolanda

ŁOWICZ, 24 V. (Telefon. od specj. wysłannika).

W procesie o spowodowanie katastrofy samochodowej pod Łowiczem, w której zginął aktor „Morskiego Oka“ ś. p. Roland, sąd okręgowy wyjechał na miejsce wypadku w celu dokonania wizji lokalnej. Razem z sędzią znaleźli się na fatalnym zakręcie drogi prokurator, obrońcy oraz trzech oskarżeni przedstawiciele magistratu m. Łowicza. Zabrało tylko p. Eugenjusza Bodo, który się spóźnił i w wizji udziału nie wziął.

Stojąc na miejscu wypadku, dziś trudno uprzytomnić sobie, co się mogło stać w nocy, trudno jednak przypuścić, by w nocy pas drogi oświetlony reflektorami nie został zauważony z dalszej odległości. Dla rekonstrukcji wypadku sąd zarządził próbę jazdy samochodowej. Do samochodu osobowego, będącego własnością p.

Stankiewicza, kierownika wydziału drogowego sejmiku, wsiadł prok. Petruszewicz i samochód pomknął z szybkością 30 klm. na godzinę. Samochód „wziął“ zakręt zlatwością.

Obecnie droga przedstawia się inaczej, niż podczas katastrofy.

Na skraju drogi przed zakrętem widnieją tablice ostrzegawcze, na zakręcie umieszczono na biało pomalowane słupy betonowe. Z ulicy widoczne są słupy telegraficzne, przecinające w poprzek plant kolejowy, krzyżując się z linią słupów telegraficznych biegnących wzdłuż plantu.

Wobec niestawienia p. Bodo na miejscu wypadku sąd nie mógł mu zadać pytań i wysłuchać wyjaśnień. Pozostałych do zbadania dwóch świadków, mieszkańców Łowicza, sąd wysłuchał na małej sali miejscowego sądu grodzkiego.

Po przesłuchaniu ich zabrał głos prokurator, który domagał się ukarania burmistrza Baci, wiceburmistrza Drzewieckiego oraz ławnika Czerwińskiego za brak dozoru. Co do Bodo, to nie wykazał on opanowania, czujności i oględności. W krytycznym momencie stworzył sobie iluzję drogi prostej i nie szukał drogi właściwej. Niewątpliwie naruszył on przepisy ministerstwa robót publicznych. Przy wymiarze kary prokurator prosi, by sąd uwzględnił straszne skutki, jakie katastrofa pociągnęła za sobą.

Po mowach przedstawiciela powództwa cywilnego oraz obrońców ogłoszony został w Łowiczu

WYROK,

skazujący dr. Kazimierza Bacię, ówczesnego burmistrza m. Łowicza, Józefa Drzewieckiego, jego zastępcę i Piotra Czerwińskiego, ławnika magistratu m. Łowicza, na 3 miesiące więzienia każdego i po 10 zł. opłat sądowych, zaś Bohdana Junod - Bodo na 6 miesięcy więzienia i 20 zł. opłat sądowych z zawieszeniem wszystkim kary na lat 3. Pozatem na rzecz wdowy po ś. p. Rolandzie sąd zasądził solidarnie od oskarżonych 301 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i strat moralnych.

Min. Zaleski w Berlinie

BERLIN, 24.5. (PAT) — W drodze powrotnej z Genewy minister spraw zagranicznych Zaleski bawił dziś w B. linie i gościł u posła Wysockiego.

PU-YI

Prezydent raju
na Dalekim Wschodzie

Młody pan Henryk Pu-Yi jest od kilku tygodni prezydentem najmłodszego państwa świata, które nazywa siebie Mandżuguo i skromnie „rajem Dalekiego Wschodu”.

Pan Pu-Yi napewno nie jest tak głupi, jak chińczycy chcieliby, żeby był. Nie posiada wprawdzie silnej woli, ale za to dobry smak. Jego żona jest znaną pięknością, którą niestety niewielu ludzi widziało, ponieważ jej królewska mość była niedysponowana w ostatnich czasach i mocno zajęta przeprowadzką do nowej siedziby.

Pan Pu-Yi nie posiada politycznych ambicji, jak to zresztą sam mówi. Lubi grę w tenisa, fotografie mikroskopijnych badań drzewa i obie płcie. Należy do ludzi, którzy woła pod osłoną piękności, a do których nie są uzdolnieni, ani z charakteru, ani z inteligencji. Może właśnie dlatego chwytają ich młomowolne przeznaczenie.

Poraz pierwszy wplątany został Pu-Yi w chaos polityki chińskiej, jako czynnie-bierna postać. W czwartym roku swego życia. Nie jako zwykły, mały Pu-Yi, ale jako wielki cesarz Hsuan-Tuang, władca wielkiego „państwa środka” z 400-miljonową ludnością.

Po upływie czterech lat rewolucja strąca go z tronu i dopomaga mu do spędzania młodości wprawdzie w niewoli, ale pokojowo w jego pałacu za czerwonymi murami zakazanego miasta. Wraz ze swymi 3600 eunuchami i swym orkiestronem z firmy Limonaire Freres 166 Avenue Dumesnil, Paris, którego figurki kłują główkami automatycznie i uderzają żelaznymi pałeczkami w dzwoneczki.

Po kilku latach jakimś ambitnemu generałowi wpada na myśl odrestaurowanie monarchii i ulokowanie pana Pu-Yi z powrotem na tronie. Drugi okres w roli cesarza Hsuan-Tuanga jest o wiele krótszy od pierwszego. Trwa zaledwie czternaście dni.

Znowu siedem lat spokoju, aż pewnego dnia chrześcijański generał Feng wykonywa swój zamach stanu i szturmując Pekin celem zgładzenia młodego ex-cesarza.

W ostatniej chwili przyjaciele ratują go wraz z żoną i konkubinami z niebezpiecznej sytuacji, znajdując dlań schronisko w poselstwie japońskim. 3600 eunuchów zostaje rozprzedzonych na cztery wiatry. Tylko orkiestron stoi jeszcze dzisiaj przy oknie pałacu, za czerwonymi murami.

Pu-Yi przeprowadza się do koncesji japońskiej w Tiensinie. Pod ochroną swej gwardii przybocznej i policji japońskiej poświęca się tam swoim przyjemnościom, swoim kupieckim interesom, zostaje udziałowcem domu towarowego — prowadzi życie zadowolonego obywatela, podczas gdy militariści japońscy, którzy już oddawna upatrzyli go, jako narzędzie swej zaborczej polityki, coraz silniej rozciągają nad nim swoje wpływy.

W kilka miesięcy po zajęciu przez japończyków Mandżurji, uwożą go oni do Dairenu i Portu Artura, aby mu w spokoju wyjaśnić, że lud mandżurski, „jego” lud, woła go, pragnie go, jako zbawcy z chińskiej tyranii. Że jego obowiązkiem jest stanąć na czele nowego państwa.

Początkowo Pu-Yi odmawia. Wie on jak w rzeczywistości sprawa się ma z tem, co japończycy chcą mu wmówić, jako „zew” jego ludu. Zdaje sobie sprawę z tego, kto jest sprężyną nowego państwa, czem wogóle jest to państwo.

Ale proszę jakiegokolwiek człowieka odseparować na szereg miesięcy od świata zewnętrznego i wmawiać mu przez cały czas, że

Odchodzący samuraje

Dwie krótkie notatki ukazały się w prasie. — „Były minister robót publicznych, generał Norwid - Neugebauer, wraca do służby czynnej na stanowisko inspektora armji w Toruniu; były poseł polski w Berlinie, pan Roman Knoll, przeniesiony w stan spoczynku, poświęcił się advokaturze i otwiera w najbliższym terminie kancelarię advokacką”.

Przyjście i odejście ludzi obecnego regime'u niezależne jest oczywiście od wymagań opinii publicznej. Trudno na jedną chwilę przypuścić, że minister Norwid - Neugebauer odszedł tylko dlatego, że był niepopularny w sferach przemysłowo - handlowych. Niepopularność jest może najmniejszym atutem przeciwko jakemukolwiek bądź dygnitarzowi w kraju. Nikt zresztą z odchodzących nie ujawnia przyczyny dymisji. Może powie coś na ucho najbliższemu przyjacielowi, może w duszy pozostanie głęboki żal i uraza, ale wobec opinii publicznej, wobec świata politycznego ludzie nowego regime'u odchodzą jak samuraje japoń-

scy, wznosząc okrzyki na cześć wodza.

Prasa opozycyjna dziwić się czasem będzie, czemu opuścił stanowisko kierowncze w „Strzelcu” major Kierzkowski, czemu odszedł nagle tak oddany sanacji wiceprezes Banku Rolnego, Anusz. Dlaczego w dalszym ciągu stanowisko pierwszego wiceprezesa Banku Rolnego objął były wiceminister Stamirowski, a nie były poseł Anusz? Nie znajdzie jednak odpowiedzi na wszystkie zapytania, to są spory wewnętrzne, nie są to rzeczy do ujawnienia przed opinią publiczną.

Nie obalił ministra Norwida - Neugebauera senator - referent na posiedzeniu senatu, nie obalił go również strejk szoferów i właściciele taksówek, choć pierwszy raz rząd musiał ugiąć się przed żądaniem związku szoferów na skutek nierozważnej ustawy drogowej, choć pierwszy raz ustawę uchwaloną przez sejm i senat, trzeba było nowelizować i łagodzić odpowiedziami rozporządzeniami.

Krażyły wprawdzie pogłoski, że projekt ustawy drogowej na potykał na sprzeciw członków Komitetu ekonomicznego ministrów, że naraził sobie prezydent. Do dziś dnia jednak trudno ustalić należyte przyczyny odejścia, choć złośliwi przeciwnicy generała Norwida - Neugebauera twierdzą, że nawęcej przyczyniła się ku temu iście belmontowska elokwencja pana ministra. Pan generał Norwid - Neugebauer ma bowiem nadzwyczajny dar słowa, nigdy nie pozostawił bez odpowiedzi w sejmie lub w senacie pytania poszczególnych posłów

i senatorów, odpowiadał szczegółowo, nieraz przeciągając dyskusję budżetową. Twierdzą, że darem tym pokonywał wszystkich przeciwników na Komitecie ekonomicznym ministrów, nie dając im dojść do słowa, stanowiąc rażące przeciwieństwo do milczącego, formułującego w krótkich zdaniach swą opinię premiera Prystora. Pan minister Norwid - Neugebauer odszedł jednak z honorem, a przy obecnym regime trudno przypuszczać, iż przejście ze stanowiska ministra na stanowisko inspektora mogłoby być jakakolwiek degradacją.

Inny był los byłego posła polskiego w Berlinie, pana Romana Knolla. Zdawałoby się, że czyni bajeczną karierę. Stojący blisko Belwederu, jeszcze przed przewrotem majowym nieraz wypełniał poufne rozkazy p. marszałka Piłsudskiego. Toć jego wymienia Jan Dąbski w książce „Traktat Ryski”, opowiadając o tym historycznym momencie zjawienia się pana Knolla na konferencji pokojowej w Rydze i zgłoszenia sensacyjnego oświadczenia w imieniu marszałka. Po przewrocie majowym wspiął się wysoko w górę był poseł polski w Moskwie. Na konferencjach prasowych pana ministra spraw zagranicznych Zaleskiego siedział tuż koło niego jako „politruk”, komentator ideologiczny i wykładnik intencji p. marszałka.

Decydował o personaljach Niemniej niż wszechwładny obecny wiceminister pan Józef Beck, bywał często w Belwederze, by informować osobiście marszałka o polityce zagranicz-

nej. Nikt nie wiedział, czemu zawdzięczał swoje wyniesienie pan Roman Knoll. Wiadomo było jednak, że w czasie pobytu marszałka Piłsudskiego w Druskienikach przyjeżdżał do niego regularnie.

Aż nagle urwało się. Pan Roman Knoll przestał jeździć do Druskienik, a zamiast niego zjawił się minister August Zaleski. Dlaczego urwała się serja podróży pana Knolla, trudno było stwierdzić. Przeciwnicy jego opowiadają, że gdy zadzwonił z Warszawy do Druskienik prosząc o wyznaczenie terminu audjencji, rozległ się głos sierzanta Wójcika: „Pan marszałek nie życzy sobie Romana Knolla niech przyjedzie minister Zaleski”.

Odtąd skończyła się karjera pana Romana Knolla. Wprawdzie został posłem polskim w Berlinie, ale był posłem na obserwacji. Nie miał dostępu do Belwederu, przestał już być wykładnikiem ideologii, nie imponował już poszczególnym urzędnikom MSZ.

Zarzucają mu, że nie dowiedział się w porę o unji celnej austro - niemieckiej, że zachował zbyt bierną pozycję w okresie gdy możliwa była jeszcze ruchliwość na placówce w Berlinie, ale są to zarzuty domniemane. Nikt nigdy publicznie ani urzędowo nie wyjaśnił, dlaczego młody jeszcze były wiceminister spraw zagranicznych poseł w Rzymie, w Berlinie, w Moskwie i Angorze, Roman Knoll, nagle został przeniesiony w stan spoczynku, dlaczego urwała się nić jego kariery, dlaczego otworzył kancelarię advokacką. Ludzie bowiem obecnego regime'u odchodzą milcząc, a wobec przeciwników sanacji, w najkrytyczniejszych chwilach rozterki wznoszą okrzyki na cześć swego wodza.

B. S.

Skandal w Teatrze

Dla artysty kobieta jest kulą u nogi.

Za talent nie dają biletu kolejowego.

Wojna za kulisami.

Gwiazdy Broadway'u.

Zemsta aktorki.

Niema życia bez miłości!

Skandal w Teatrze

jest obłąkany a napewno sam wkońcu w to uwierzy.

Dzisiaj — po mozolnej pracy japończyków — Pu-Yi może już jest przekonany o powadze swych słów gdy mówi:

„Nie mogłem uciec od prób mojego ludu. Dlatego zrezygnowałem ze swego prywatnego życia i pospieszyłem na pomoc swemu narodowi”.

Cóż to jest za naród? Przede wszystkim wojsko japońskie. Poza tem może ze 200 tysięcy istniejących mandżurów, którzy marzą o odrodzeniu monarchii i ich praw. Nieliczni chińczycy, z przekonania filojapońsko usposobieni, i ci, którzy od japończyków oczekują posad, lub już je otrzymali. Wielkie masy tych 25 milionów chińczyków w Mandżurji, nie chcą nie wiedzieć ani o panu Pu-Yi ani o nowym państwie. Ale o tem wieści nie docierają do pana Pu-Yi.

Stop.

Dyktator do wszystkiego

Mussolini tępi szczupłe kobiety

W czasie kongresu medycznego w Rzymie, wypowiedział Mussolini wielką mowę, w której wystąpił przeciw dążeniu kobiet do zachowania tak zwanej „wysmukłej linii”. Dyktator Włoch wychodzi z założenia, iż te aspiracje pań, starających się zachować swą „sylwetkę” stają się w poważnym stopniu przeszkodą do spełnienia obowiązku kobiety, jakim jest macierzyństwo.

Oświadczenie Mussoliniego zastoso-
wano natychmiast w praktyce. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich prefektów z żądaniem przeprowadzenia życzeń Il Duce.

W okólniku tym zwraca się uwagę, że główną propagandą za „sylwetką” prowadzą rozmaite czasopisma kobiece, a przedewszystkiem żurnale mód. Wobec tego, za kazuje się redaktorom powyższych pism jak najsurowiej umieszczania artykułów o schudnięciu i wogóle reklamowania mody, która musi być zmienioną. Równocześnie zakazuje się reprodukcji podobnych ilustracji lub fotografii.

W następstwie tego okólnika za wezwwały władze polityczne kierowników pism kobiecych i przeglądów mody do poszczególnych prefektów, gdzie udzielono im odpowiednich poleceń, zwracając uwagę na najdalej idące konsekwencje w razie nieprzestrzegania zakazu. Równocześnie zabroniono reklam różnych ziółek, mających na celu wywołanie ubytku wagi. Kobiety, które nie zastosują się do poleceń prefektury, będą karane z całą surowością.

Najmniejszy motorek świata

skonstruował zegarmistrz Franciszek Amon z Berchtesgaden w Bawarii. Amon pracował nad swoim motorkiem przez kilkanaście lat, zanim udało mu się go skonstruować. Motorek ten jest nie większy od ziarenka kawy, działa precyzyjnie i rozwija siłę — 1-100-ej PS. Praktycznej wartości zabawka ta nie ma, ale stanowi unikat w swoim rodzaju i cud techniki.

Muzeum kołnierzyków

Oryginalne muzeum założone zostało w mieście Troy, w stanie N. York. W muzeum znajduje się zgromadzone trzy tysiące kołnierzyków wszelkiego formatu. Do „najciekawszych” eksponatów zaliczają się kołnierzyki noszone przez prezydentów Stanów Zjednoczonych i różne znakomite osobistości. Niektóre z nich zaopatrzone są w autogramy ich b. posiadaczy.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

„Express Szanghaju”

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong.

„JEGO MAŁENKA”

Janett Gayner, Warner Baxter.

Szkafuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji.

Kupcy wileńscy jadą do Kowna

WILNO, 24 V. (PAT). Władze polskie i litewskie zezwoliły na przepuszczenie przez zieloną granicę wycieczki sjonistów wileńskich w ilości 60 osób. Wycieczka ta z prezesem rady gminy żydowskiej, dr. Wvgodzkim na czele udaje się dnia 7 czerwca r. b. do Kowna, gdzie zabawi do dnia 15. Z wycieczką tą wyjeżdża kilku kupców, którzy będą się starali na wiazać kontakt z kupcami kowieńskimi. Również w czerwcu r. b. przybędzie do Wilna około 100 harcerzy litewskich oraz 2 wycieczki szkolne z Kowna.

Polak na czele Instytutu psychologicznego w Rio de Janeiro

RIO DE JANEIRO, 24.5. — Wobec licznych przedstawicieli sfer rządowych i naukowych nastąpiło tu oficjalne otwarcie nowo utworzonego instytutu psychologicznego. Kierownictwo tego instytutu powierzone zostało prof. Wacławowi Radeckiemu, znanemu psychologowi polskiemu, który przed paru laty osiedlił się w Rio de Janeiro.

200 milj. oszczędności w budżecie

Rozporządzenie o obniżce płac urzędniczych już się ukazało

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 23 maja r. b. ogłoszone zostało znane rozporządzenie prezydenta Rzplitej o obniżce uposażeń funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Powyższe rozporządzenie pozwoli skarbowi państwa na zaoszczędzenie w tegorocznych wydatkach kwoty około 6,5 milionów złotych

miesięcznie.

Biorąc pod uwagę, że obniżki te stosowane będą przez 10 miesięcy, pozostających do końca bieżącego roku budżetowego, łączny ich efekt oszczędnościowy wyrazi się kwotą około 65-ciu milionów złotych.

Analogiczne 10 proc. obniżki do uposażeń pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucji państwowych na prowincji pozwolą na zaoszczędzenie w tych przedsiębiorstwach oraz na przelanie na

dochód państwa około 3.5 milionów złotych miesięcznie, a więc około 35 milionów złotych do końca roku budżetowego. Tą drogą osiągnięte zostanie 100 milionów złotych oszczędności na wydatkach personalnych.

Jak wiadomo, oszczędności drugich 100 milionów rząd zamierza uzyskać przez redukcję wydatków administracyjno - rzeczowych we wszystkich ministerstwach.

Hitlerowski sejm otwarty Syn Wilhelma II na ławach poselskich

BERLIN, 24 V. (PAT). Konstituujące posiedzenie sejmiku pruskiego, które rozpoczęło się o godz. 3-ej pp., miało przebieg dość spokojny. Już na długo przed rozpoczęciem obrad trybunały dla publiczności i prasy były zapchane do ostatniego miejsca. Ławy poselskie przedstawiały zupełnie zmieniony obraz.

Półowę sali zajęli narodowi socjaliści. Powszechną uwagę zwracała obecność jednego z synów b. cesarza Wilhelma, ks. Augusta Wilhelma, zasiadające go obok dr. Goebelsa. Centrum i demokratów zepchnięto ku lewicy, gdzie sąsiadują z komunistami.

Przewodniczył izbie z tytułu starszeństwa gen. Latzman, na

rodowy socjalista, którego komuniści powitali okrzykami: „Jakoś zdrowo przeżyło się wojnę?”, „Precz z generałami!”

Wniosek nagły komunistów w sprawie udzielenia gabinetowi Brauna votum nieufności bez dyskusji odrzucono.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia przewiduje na żądanie komunistów dyskusję nad wnioskiem o unieważnienie wszelkich redukcji zasiłków dla bezrobotnych.

Podjęte obrady sejmiku pruskiego toczą się w atmosferze zupełnej niepewności co do przyszłości, oraz co do ukształtowania się większości. Nadal niewyjaśniona jest sytuacja w sprawie zarówno wyborów prezydjum, jak i premjera rządu pruskiego.

80 LAT
przodują



PULSA
PERFUMY

Imre Ungar

odznaczony przez rząd węgierski

BUDAPESZT, 24.5. (PAT) — Regent Horthy nadał laureatowi warszawskiego konkursu szopenowskiego Imre Ungarowi „Signum Laudis”.

Lotniczy krzyż zasługi dla miss Earhart

LONDYN, 24.5. (PAT) — Z Waszyngtonu donoszą, że senat uchwalił nadanie lotniczego krzyża zasługi lotniczej Earhart, która jako pierwsza kobieta dokonała w rekordowym czasie przelotu ponad Atlantyk. Lotniczka była przyjęta na specjalnej audjencji przez księcia Walji, któremu opowiadała o swych wrażeniach z dokonanego lotu.

Zamach stanu w Hiszpanji

Madryt miał być zarzucony bombami

Spisek syndykatów anarchistycznych

MADRYT, 24.5. (PAT) — Hiszpańskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop olbrzymiego spisku przeciwko ustrojowi państwa, zorganizowanego przez syndykaty anarchistyczne. Ostatnia konfiska ta bomb w okolicach Sewilli pozostaje w ścisłym związku ze sprzyśleniem Według ostatnich wiadomości, liczba aresztowanych przekracza 1000 osób w samej tylko Sewilli, nie licząc okolic.

Dwi odlewnie żelaza pod Sewil-

lą wyrabiali czerepy do bomb. Materjały wybuchowe były przygotowane jednocześnie w k'kuna-stu miejscowościach. Zamierzano zarzucić Madryt bombami. Zamach stanu był planowany na dzień 29 maja. Między innymi mieli być zgładzeni: ... wewnątrz Maur. Policja od dłuższego czasu wiedziała o przygotowaniu do przewrotu i brutalnie śledziła anarchistów.

Prasa anarchistyczna, ukazująca-

ca się częściowo jawnie, nie zaprzecza, że zamach stanu był projektowany. W dniu 29 b. m. w całej Hiszpanji miał być ogłoszony strejk powszechny. Dotychczasowe strejki rolne były również prowadzone przez syndykaty anarchistów.

PARYŻ, 24.5. — W związku z wykryciem spisku odbywają się wielkie przegrupowania wojskowe, zwłaszcza w Andaluzji i Katalonji.

Kradzież tajnych dokumentów w francuskim ministerstwie wojny

Cenną teczkę odzyskano w pociągu pociągach

PARYŻ, 24 V. Dziś rano rozszły się pogłoski o wykradzeniu tajnych dokumentów w francuskiego ministerstwa wojny. Dzieła tego dokonali agenci sowieccy, na co istnieją dowody.

Dokumenty skradzione dotyczyły obrony narodowej, a więc przede wszystkim zakładów amunicyjnych, prochowni fortów i planów mobilizacyjnych.

Teczka z tymi dokumentami znalazła się w posiadaniu komunisty Gauthier, który pozostał na służbie Sowietów.

Policja francuska zdażyła dobrać informacje, że Gauthier wsiadł na jednym z dworców kolejowych do pociągu pociągach paryż — Saint Nazaire. Przeprowadzono ścisłą obserwację, która doprowadziła do zdemaskowania złodzieja. Jed-

nakże Gauthier zauważył, iż jest śledzony, udało mu się bowiem ucieknąć z pociągu. Teczka pozostawiał w wagonie. Oprócz skradzionych dokumentów, teczka zawierała szyfrowane listy moskiewskiego kominternu i inne kompromitujące dowody.

Ponieważ adres komunisty Gauthier nie jest znany, rozesłano za nim listy gończe. Policja przypuszcza, że złodzieje dokumentów nie zdażyli jednak z nich kopji.

Gorgulow -- brutal i oszust

Nie brał pieniędzy od żadnej grupy politycznej

PARYŻ, 24.5. (PAT) — Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Hennet, który prowadził tam ścisłe dochodzenia w sprawie Gorgulowa.

Jakikolwiek weźmie się okres życia Gorgulowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgulowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony. Jeżeli Gorgulow ożenił się — zdaniem komisarza Henneta trzykrotnie w Czechosłowacji — to uczynił to jedynie po to, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon. Wszystkie trzy jego żony, które miał w tym czasie, były przez Gorgulowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał też jedną z kochanek Gorgulowa

w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20,000 koron. Pozbawiony wszelkich skrupułów, Gorgulow żyje z pieniędzy, jakich mu dostarczają żony lub kochanki, aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu praskiego może zarabiać jako lekarz.

Wreszcie, zdaniem komisarza Henneta, nie nie pozwala przypuszczać, że Gorgulow należał do jakiegokolwiek partji politycznej, która mu dostarczała środków na utrzymanie. Dochody Gorgulowa równo wazą całkowicie jego wydatki i ze śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał subwencje od jakiegokolwiek instytucji.

Porażeni piorunem

w Al. Ujazdowskich podczas wczorajszej burzy w stolicy

WARSZAWA, 24 V. (PAT). Dziś o godz. 5 po poł. w czasie burzy, jaka przeszła nad Warszawą, piorun uderzył w

jedno z drzew przy parku Ujazdowskim przy wejściu do „Łódzowianki”. Pod drzewem tem znalazło schronienie przed deszczem kilka osób, w tem czworo dzieci i dwie kobiety. Wszyscy zostali porażeni piorunem. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów 5 osób odzyskało przytomność, a trzy trzeba było odwieźć do szpitala; 8-letnią dziewczynkę, 5-letniego chłopczyka i ich opiekunkę w stanie ciężkim.

Katastrofalny grad

LUBLIN, 24.5. (PAT) — Wczoraj wieczorem nad osadą Józefów w powiecie puławskim przeszła wielka burza gradowa, przy czem gradki grad osiągały nie zwykłych rozmiarów kurzych jaj, a nawet niektóre kawałki lodu dochodziły do 150 gr. wagi.

Burza zniszczyła zasiewy. W samym Józefowie zostało wybitych 500 szyb, grad podziurawił dachy

D'Oliveira nie do pokonania

Torno zdławiony nelsonem

Zpowiedź sensacyjnej walki de cydującej Torno — D'Oliveira wywołała znów w dniu wczorajszym olbrzymie zainteresowanie. D'Oliveira jeszcze raz potwierdził swoją klasę i nadludzką siłę. Podwójny nelson hiszpana budzi dziś postrach u wszystkich atletów, biorąc udział w turnieju. Denerwująca walka Torno — D'Oliveira budziła dreszcze emocji. Przez 53 minuty walczyli obaj zaciekłe. Wreszcie bezwzględny w walce hiszpan chwycił zgierzana w podwójny nelson. Daremne były wysiłki Torna. Hiszpan dławiał zgierzana przez 10 minut i wreszcie omdlały Torno dał znak, że się poddaje. Przy zejściu z ringu rzucił się na hiszpana jakiś zagorzały

zwolennik Torna. Na szczęście D'Oliveira nie traktował tego poważnie i zaoszczędził przykrych scen.

Piękny Koleff w 11-ej minucie pokonał Holubana. Nadludzko silny Krauser z łatwością zwyciężył dzikiego Orłowa, który braki swe starał się nadrobić przeróżnego rodzaju konceptami i kawałami.

Wreszcie mistrz świata Garkowienko w pięknym stylu zwyciężył Saint - Marsa już w 2-ej minucie.

Do turnieju zgłosił się w dniu wczorajszym szampion Europy, potężny Birkenmeyer, który wyzwał do walki Torna i Krausera.

Oficerowie jugosłowiańscy

na służbie propagandy komunistycznej

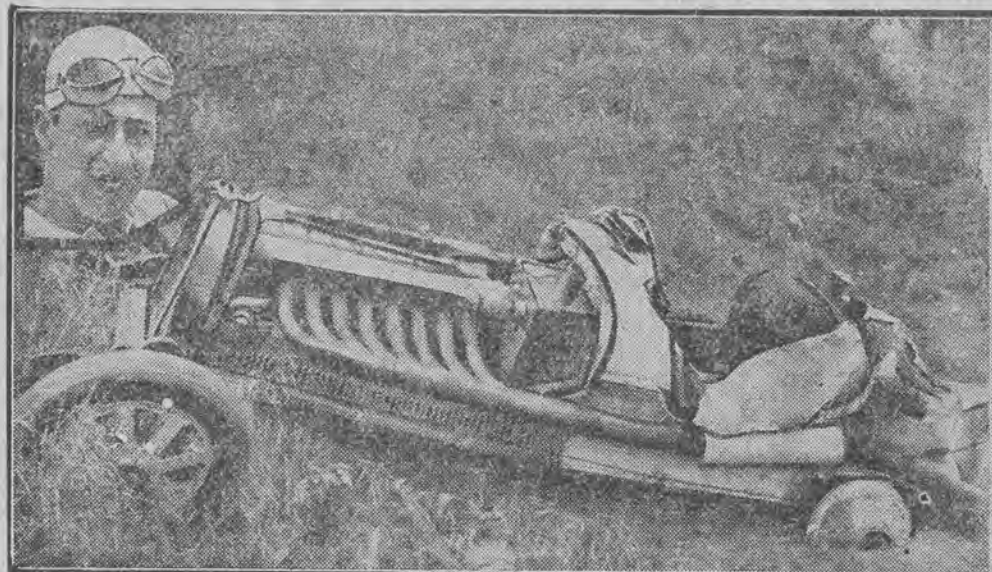
BELGRAD, 24 V. (PAT). — Ministerstwo marynarki wojennej, celem położenia kresu wiadomościom nieprawdziwym, jakie ukazują się w prasie zagranicznej, ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że zdołano wykryć w jednym z garnizonów trzech poruczników, pozostających na służbie komunistycznej propagandy zagranicznej. Porucznicy ci, a mianowicie Miladinowicz, Atanaskowicz i Milojkowicz, rozmyślnie podawali do prasy zagranicznej fałszywe wiadomości, doty-

czące sytuacji w Jugosławii. Aresztowany został tylko por. Atanaskowicz. Por. bowiem Milojkowicz popełnił samobójstwo, Miladinowiczowi zaś udało się zbiec.

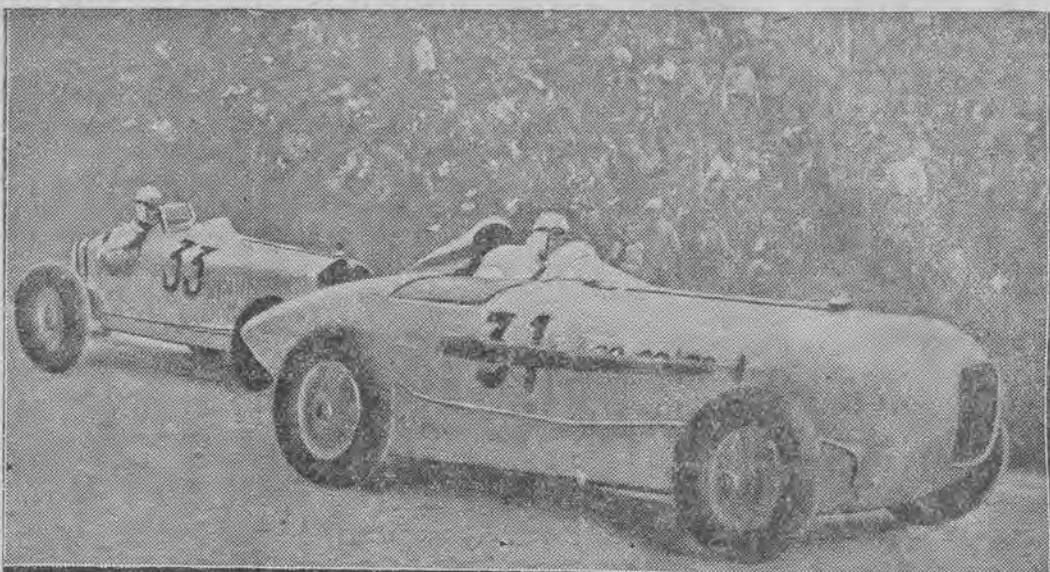
Równocześnie z por. Stankowiczem aresztowano kilku poruczników i podporuczników, podejrzanych o współudział, a m. in. także majora Djokica pod zarzutem niezawiadomienia władz, mimo posiadania informacji o działalności poruczników.

DZIEŃ W ILUSTRACJI

ECHA WYŚCIGU MIĘDZYNARODOWEGO NA AVUSIE.

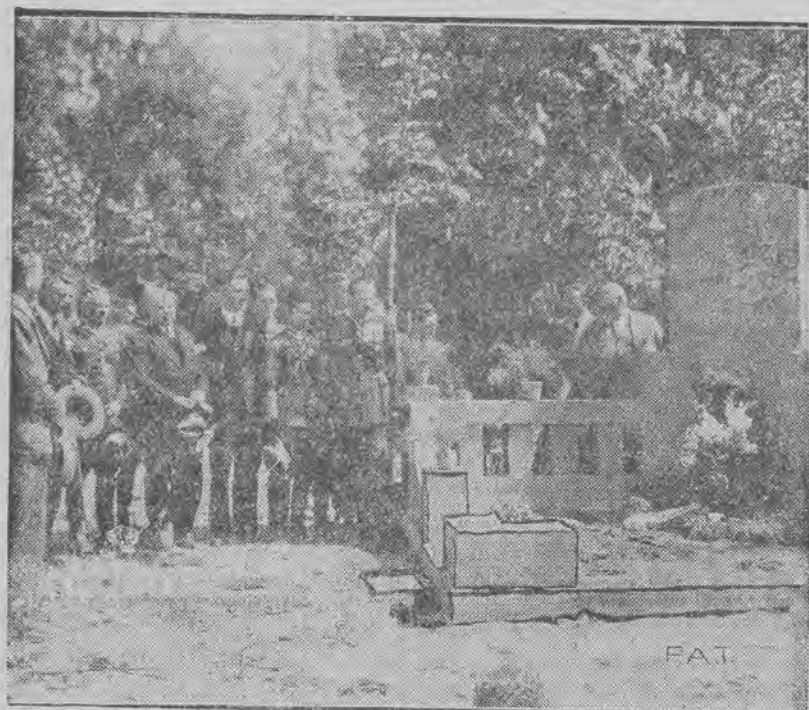


Młody kierowca czeski, ks. Lobkowitz (u góry na prawo) spadł z wysokości jednego metra do rowu, przyczem poniósł śmierć na miejscu.



Brauchitsoh na Mercedesie po zaciętej walce przegania na zakręcie Caracciolo na Alfa Romeo, zdobywając pierwsze miejsce.

KU CZCI Ś. P. MAJORA IDZIKOWSKIEGO.



W związku z kongresem lotników transoceanicznych, który obraduje obecnie w Rzymie odbyła się wczoraj na warszawskim cmentarzu wojskowym uroczystość złożenia wieńca na grobie zasłużonego lotnika transoceanicznego ś. p. majora pilota Idzikowskiego.

ZNAKOMITY WYCZYN LOTNICZY.



Pilotka amerykańska Amelia Earhart po przebyciu oceanu i wylądowaniu w Londonderry (Irlandja).

JIMMY WALKER



burmistrz Nowego Jorku, znajduje się w ośrodku nowego wielkiego skandalu korupcyjnego. Podobno otrzymał on za udzielenie koncesji autobusowej 10 tysięcy dolarów, za które od był następnie wielką podróż po Europie.

ADMIRAŁ MAKOTO SAITO.



dotychczasowy generał - gubernator Korei i b. minister marynarki, otrzymał misję utworzenia gabinetu japońskiego.

MEYER



radca szkolny w Kłajpedzie, zaarrestowany przez władze litewskie, jako podejrzany o uprawianie szpiegostwa, został obecnie wypuszczony na wolność.

TU ZNALEZIONO SYNKA LINDBERGHA



Oto miejsce, w odległości zaledwie 7 kilometrów od willi znakomitego lotnika, gdzie murzyn William Allen i biały Orville Wilson znaleźli zwłoki porwanego w swoim czasie synka Lindbergha.

ECHA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.



Pan prezydent Rzplitej przyjął delegację komitetu 25-lecia walki o szkołę polską. Delegacja ta wzięcia p. prezydentowi odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską” oraz dyplom tej odznaki.

Dźwiękowy
KINO „PALACE”
TEATR
Dziś i dni następnych!

100-proc. dźwiękowiec w wersji francuskiej

Jedna noc w Grand Hotelu...

Salonowa, wytworna, szampańska komedia dźwiękowa. W rolach głównych: **Suzy Wernon i Armand Bernard.**

Rad program: **MICKI-MAUS** oraz tygodnik dźwiękowy. Początek o g. 4 po poł. Na pierwszy seans ceny od 50 gr. Wszelkie bilety ulgowe ważne Sala mechanicznie chłodzona.

Matuszka przed sądem

Sprawca zamachów kolejowych rozsyła zaproszenia na swój proces

Proces przeciwko sprawcy zamachów kolejowych, osławionemu Sylwestrowi Matuszce, wyznaczony został na dzień 10 czerwca b. roku w Wiedniu.

Zachowanie się Matuszki, w celi więziennej nie zdradza najmniejszego podniecenia zbrodniarza. Od wielu miesięcy przebywa już zamachowiec z pod Bia Torbagy w więzieniu wiedeńskim i od wielu miesięcy usiłuje robić reklamę dla dokonanych przez siebie potwornych zbrodni. Czy pragnie w ten sposób może dowiedzieć, iż jego władze umysłowe nie są w porządku, czy też najważniejszą dla niego rzeczą jest zdobywanie coraz większego rozgłosu wśród szerokich mas — niewiadomo.

Matuszka zajmuje się ciągle jakimiś nowymi projektami.

Obok idei przewodniej: „wyzwolenia świata”, zajmuje go stale kwestja zarobienia jaknajwiększej ilości pieniędzy, nawet w celi więziennej, aby móc przyjść z pomocą materialną swej rodzinie.

Z rozmaitymi swymi wynalazkami, jak: armata z drzewa, jakimś specjalnego typu samolotem i turbiną wodną, nie miał Matuszka szczęścia; stracił więc stopniowo upodobanie do spraw technicznych. Na przesłany do węgierskiego ministerstwa rolnictwa projekt swej turbiny wodnej, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Zaczął więc działać jako...

autor dramatyczny i napisał dwa scenariusze filmowe, którymi podobno zainteresowała się jakaś amerykańska firma.

Nie dość na tem. Matuszka ukończył niedawno pisanie dramatu niezwykle wstrząsającego w którym dla siebie samego, dla zamachowca z pod Bia Torbagy stworzył główną rolę. Zbrodniarz spodziewa się wielkich zysków ze swego dramatu: fantazjuje, że dzieło jego przyniesie mu co najmniej 50 tysięcy mk. honorarium.

Zdaniem rzeczoznawców, posiada Matuszka rzeczywiście pewne zdolności artystyczne. Specjalnie rysunki udają mu się nieraz wcale dobre. Obrazy swe pragnie sprzedać za wysoką cenę. Po procesie będą one albo oddane żonie Matuszki, albo też przekazane do muzeum kryminologii.

Przed kilkoma dniami wykonał Matuszka rysunek, przed stawiający cały zamach kolejowy pod Bia Torbagy. Rysunek ten określa sam Matuszka, jako swe najbardziej udane dzieło.

Prawdopodobnie rysunek ten odegra pewną rolę podczas rozprawy. Matuszka zapowiada wszystkim, iż rysunek ten jest jego wyłączną własnością, i że po procesie puści go na licytację publiczną. Wszelkie władze umysłowe zbrodniarza wyrażone są widocznie w jednym

kierunku: chęci zarobienia jaknajwiększych ilości pieniędzy.

Więzień zabiega zatem stale o reklamę i nie zaniedbuje niczego, co mu w tym kierunku mogło dopomóc. Cieszy się formalnie, że proces jego przybierze wielkie rozmiary i odbije się donośnym echem w prasie.

„Cały świat musi usłyszeć o moich ideach wyzwolenia ludkości!” — mówi Matuszka.

Przygotował on sobie wielką mowę obronną, której całe na uczył się na pamięć.

Matuszka umie bić w wielkie dzwony reklamowe. Własnoręcznie napisał zaproszenia na swój proces do największych dzienników Europy i Ameryki, tudzież do różnych wybitnych przedstawicieli nauki i techniki. Rzecz prosta, zaproszenia te „utonęły” w kancelarji więziennej i nikt ich w świat nie wysłał. Każde takie pismo rozpoczynało się od tych samych słów:

„Pan Sylwester Matuszka ma zaszczyt prosić najuprzejmiej na rozprawę, która odbędzie się przeciwko niemu dnia... przed sądem przysięgłych w Wiedniu”.

W tych dniach prosił Matuszka swoją żonę, aby mu przysłała ciemno granatowe, nowe ubranie, aby mógł w owym „norowym dniu” procesu wystąpić możliwie jak najbardziej elegancko.

Jeśli jest życie pozagrobowe dam wam znać

Ze Lwowa donoszą: W domu przy ul. Zybkiewicza 45 mieści się fabryka wyrobów srebrnych, w której zajęty był w charakterze laboranta 21-letni Tadeusz Góra. Miał on już za sobą jeden zamach samobójczy, dokonany (i udaremiony) jeszcze w ubiegłym roku. Minęło jednak kilka miesięcy i Góra pracował normalnie. Góra powziął znów myśl pozabawienia się życia.

W pewnym momencie niespostrzeżenie skreślił kilka słów na karteczce, poczem szybkim krokiem wyszedł do ustępu. Zanim zob-

jentowano się w sytuacji, Góra zajął cjanalki wskutek czego śmierć nastąpiła momentalnie.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek zatrucia.

Na miejscu zjawili się funkcjonariusze policji, którzy w czasie dochodzenia znaleźli ową kartkę zapisaną przez denata przed popełnieniem samobójstwa. Brzmiała ona:

„Nuda, nuda, szalona nuda...
„Jeśli jest życie pozagrobowe przysięgam
„że dam wam znać”.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12,10 Płyty gramofonowe.
- 15,50 Płyty gramofonowe.
- 16,20 „O książce, która spać nie daje” — wygł. prof. Henryk Halmbach.
- 16,40 Płyty gramofonowe.
- 16,55 Lekcja języka angielskiego.
- 17,10 Odczyt pt. „Przez Ponary do Trok” — wygł. p. Janina Buhak.
- 17,35 Koncert muzyki lekkiej.
- 19,15 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi.
- 20,00 Feljton literacki „O Bolesławie Prusie” — wygł. p. Władysław Korzycki.
- 20,15 Piosenki w wyk. chóru warszawskiego.
- 21,00 Odczyt pt. „O twórczości Karola Szymanowskiego” — wygł. dr. Dzisiaj Jachimiecki.
- 21,15 Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.
- 22,40 Retransmisja ze stacji zagranicznych.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Kalundborg (1153)**
20,15 Utwory Haydna (Symfonje F-moll i B-dur, Arja)
 - Londyn (356)**
20,25 Opera Wagnera „Złoto Renu”.
 - Rzym (441)**
20,45 Opery Pucciniego: „Le Villi” i „Dziewczę z Zachodu”.
 - Praga (488)**
19,30 Opera Kricki „Strachy w zamku”.



Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wolne Dusze
Potężny dramat obyczajowy
Reżyserji Clarence Browna
Nadprogram: Aktualności z kraju.
Początek w dni powsz. o 5, w soboty, niedziele i święta o g. 1 ej.
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona!
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Dźwiękowy CZARY

Dziś i dni następnych. Niebawym podwójny program sensacyjno-cowbojski 24 akty!

I. Tom Tyller Pionierzy Zachodu w niebawym emocjonującym dramacie p. t.
Początek o godzinie 4 po poł.

II. BOB CUSTER Prerje w płomieniach w rekordowym filmie p. t.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Odsinek Powieściowy „Głosu Porannego”. Nr. 29

CZERWONA LIMUZyna

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.
— Nie mogę w to uwierzyć — odpowiedział baron.
— Gdyby pan był dzisiaj świadkiem naszej rozmowy, nie miałby pan żadnych wątpliwości. Obawiam się tylko, że w ostatniej chwili urządzi nam jakiś kawał. Nie mam nawet odwagi położyć się do łóżka.
W tej samej chwili rozległ się na ulicy gwizd.
— Otóż i... — krzyknął komisarz i wybiegł szybko. Na dole czekał agent Huber.
— Chce uciec, — zawołał gwałtownie. — Kolega jest na jej tropie.
— Co tam, na tropie, — krzyknął komisarz ze złością, — powinien ją być zatrzymać. W jakim kierunku poszła?
— W stronę mostu Rialto.
Nie było już waporetki ani gondoli, to też wszyscy trzej pobiegli co tchu drogą lądową. Wreszcie dotarli do mostu, ale nikt nie nad-

chodził. Posłano Hubera pod pałac. Zamiast niego wrócił drugi agent i zaraportował:
— Huber i ja pilnowaliśmy pałacu, kiedy nagle otworzyły się boczne drzwi i wyszła baronowa, ale ubrana nie jak zwykle, lecz w eleganckiej sukni. Ostrożnie rozejrzała się na wszystkie strony, a ponieważ nie zauważyła, szybko ukryła się w cieniu domów. Przeszła przez plac św. Marka, skręciła w stronę pańskiego hotelu i spojrzała w pańskie okna, następnie skręciła w stronę Frezzaria. Gwizd Hubera widocznie przeraził ją. Obiejrzała się i zobaczyła mnie. Wobec tego natychmiast zawróciła i szybko poszła do domu.
— A więc jest znowu w pałacu? Czy aby napewno?
— Napewno — nie. Sam widziałem, jak weszła i nie ruszyłem się od drzwi aż przyszedł Huber.
— W takim razie niepotrzebnie denerwowaliśmy się — zauważył Spohr.

— Nie spuszczać pałacu z oka. Uważajcie specjalnie w godzinach porannych. O tej porze, kiedy odchodzi pociąg pospieszny. Martens i Spohr powoli wrócili do hotelu.
— Czy ma pan wciąż jeszcze wątpliwości? — zapytał komisarz. Baron milczał.
— Nie ulega wątpliwości, że chciała uciec. Trzeba uważać na tę kobietę.
— Czy muszę z panem jutro jechać, doktorze? — zapytał Spohr. Dr. Martens uśmiechnął się.
— Wolalby pan tu zostać, co? Zupełnie zrozumiałe z pańskiego punktu widzenia. Zresztą niech pan zostanie, może tak i lepiej. Ale musi pan mi przyrzec, że będzie pan miał oczy i uszy otwarte. I nietylko dla pięknej Marji. Na wszystko, co się tu wydarzy.
Następnego poranka dr. Martens był przed pałacem del Angelo. Agent stał na posterunku i nie miał nie szczególnego do zameldowania. Komisarz udał się następnie do konsula aby go pożegnać. W południe zapakował kufry i wyekspedjował je na dworzec. Przyniesiono mu list od baronowej, w którym pisała:
„Szanowny panie doktorze. Zgodnie z naszą umową wsiadę do pociągu pospiesznego, odchodzącego o godz. 8 min. 12 wiecz-

rem. Proszę pana jeszcze raz, aby pan nie zwracał się do mnie na dworcu ponieważ chcę się pożegnać z rodziną, nie zwracając niczyjej uwagi. Zarezerwowałam sobie mały przedział I klasy”.
Popołudniu komisarz udał się na dworzec. Rozejrzał się w rozkładzie jazdy i skonstatował, że o godzinie 8 min. 12 odchodzi pospieszny pociąg do Berlina, a dwie minuty później zwykły pociąg do Rzymu. Następnie zapytał naczelnika stacji, czy można sobie zarezerwować przedział I klasy, na co otrzymał odpowiedź, że jedyny wolny półprzedział został już zarezerwowany dla rodziny Castellmarich. Komisarz kupił dla siebie i agentów bilety, aby wieczorem nie tracić czasu i wrócił do hotelu. Tu wysłał długą depeszę do rady Wurza donosząc mu o wszystkim i zapowiadając przyjazd baronowej, wreszcie wydał ostatnie zarządzenia.
Agent Huber został odkomenderowany na dworzec w celu towarzyszenia baronowej do przedziału i nie odchodzenia od drzwi aż do odejścia pociągu. Drugi agent został wysłany do pałacu z zadaniem sygnalizowania wyjazdu baronowej.
Komisarz sam postanowił obserwować wyjazd baronowej z drugiej strony kanału i chodzić za nią

krok w krok. O godzinie pół do ósmej wszyscy byli już na swych stanowiskach. Minął kwadrans i wciąż jeszcze nie sygnalizowano wyjazdu. Nagle otworzyły się drzwi frontowe pałacu i służący krzyknął na gondole.
— „Pronta la gondola”, odpowiedział mu okrzyk z kanału.
Cztery osoby ukazały się przed pałacem. Komisarz mógł je doskonale rozróżnić. Był to stary senator, baronowa i jeszcze dwie kobiety, z których jedna była siostrą baronowej, a druga trzymała się w pewnej odległości, widocznie służąca.
Baronowa ucałowała siostrę, poczem trzy osoby zajęły miejsca w gondoli, a czwarta wróciła do pałacu. W odległości mniej więcej 30 kroków jechała za nimi gondola komisarza, do którego dołączył się agent.
Gdy zbliżyli się do dworca agent gwizdnął, a Huber na dworcu odpowiedział gwizdem na znak, że usłyszał ostrzeżenie. Na dźwięk obu gwizdów, baronowa nagle obiejrzała się. Komisarz kazał wolniej jechać, gdyż chciał uniknąć spotkania na mostku przed dworcem. Huber i tak będzie miał na oku baronową, niechże więc ma czas pożegnać się z ojcem bez przeszkód.

Wiadomości bieżące

Wice-król Hedżasu na terenie województwa łódzkiego

Nocy wczorajszej przejeżdżał przez terytorjum województwa łódzkiego, udając się do Warszawy, wice-król Hedżasu emir Fajsal.

Prezydent Ziemięcki wyjechał w sprawie kredytów na roboty publiczne

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy prezydent m. Łodzi, Ziemięcki. Prezydent Ziemięcki interwenjować będzie w ministerstwach w sprawie powiększenia kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i rozszerzenie robót sezonowych w naszym mieście. Poza tem będzie on ingerował w całym szeregu aktualnych zagadnień i spraw samorządu łódzkiego.

Ochrona przed upałem Przy 35° C. lekcje w szkołach mogą być skrócone

Władze szkolne wydały nowe zarządzenie dyrektorom wszystkich szkół powszechnych na terenie Łodzi w sprawie ochrony uczniów w dniach wyjątkowo upalnych.

W myśl tego zarządzenia w dni upalne lekcje mają się odbywać przy otwartych oknach a programy wszelkich uroczystości w takie dni mają być możliwie skrócone.

Święta sportowe i wych. fiz. mają być tak organizowane, ażeby młodzież nie była zbyt długo prze trzymywana na otwartym powietrzu pod promieniami słonecznymi.

W wypadkach wyjątkowych przy ciepłe ponad 35 stopni C. dyrekcje i kierownictwo szkół, zwłaszcza, gdy lokum są nieodpowiednie, mogą, zawiadamiając o tem władze bezpośrednio, zezwolić na zakończenie lekcji o godz. 11 przed poł. (b)

Pobór rocznika 1911

Dziś powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkał na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, C, H, Ch.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkał na terenie VII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter C, H, Ch, I, J.

Przed komisją poborową nr. 3, (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, zamieszkał na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter T do Z, oraz mężczyźni rocznika 1909, zamieszkał na terenach VIII, IX i XI komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epsteina (Piotrkowska 225); Z. Górczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanička 50).

Z DESZCZU POD RYNĘ

— Teraz, gdy masz już czujnego psa, możesz spać chyba spokojnie w nocy. Co ci jeszcze przeszkadza?
— Pies.

(Punch)

Włókniarze rozpoczęli akcję

Zwrócono się do inspekcji pracy o zwołanie konferencji z przemysłowcami do dnia 8 czerwca

Co mówi inspektor Wojtkiewicz o zlikwidowaniu zarągu

Zgodnie z naszą zapowiedzią, łódzkie organizacje robotnicze uzgodniły w dniu wczorajszym tekst pisma, jakie miały wystosować do okręgowego inspektora pracy w sprawie zwołania konferencji z przemysłowcami, celem pertraktowania na temat odnowienia wypowiedzianej w miesiącu kwietniu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Niezwłocznie po ustaleniu tekstu związku: klasowy, chadecki i „Praca“ wysłały na ręce inspektora Wojtkiewicza pisma identycznej niemal treści.

„Do pana inspektora III okręgu w miejscu. W myśl uchwał nadzwyczajnego ogólnokrajowego zjazdu delegatów związku, odbytego w dniu 5 maja r. b. oraz w myśl uchwał komitetu wykonawczego związku robotników przemysłu włó-

kienniczego w Polsce w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, zwracamy się do p. inspektora z uprzejmą prośbą o zwołanie wspólnej konferencji przedstawicieli związków zawodowych z przedstawicielami organizacji przemysłowców i z przemysłowcami niezrzeszonymi, celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z dnia 22 października 1928 roku, obejmującej cały przemysł włókienniczy w Polsce.

Konferencję prosimy zwołać w terminie do dnia 8 czerwca r. b.

Równocześnie zaznaczamy, że stojąc na stanowisku przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji przez obie strony, przez związki zawodowe i przemysłowców, to mimo to, o ile te pertraktacje nie doprowa-

dzą do pozytywnego załatwienia naszych żądań, zmuszeni będziemy chwycić się innych środków walki o zawarcie umowy zbiorowej, nie wyłączając proklamowania strajku powszechnego w całym przemyśle włókienniczym Polski“.

W związku z wystosowaniem wyżej wspomnianych pism do inspektoratu pracy zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza z prośbą o wyjaśnienie, jak potoczy się dalej sprawa umowy i czy zwróci się on do organizacji przemysłowych z zaproszeniem na konferencję.

Insp. Wojtkiewicz oświadczył nam, że sprawa w gruncie rzeczy nie jest tak palącą, aby zmuszony był natychmiast przystąpić do zorganizowania takiej konferencji, tembardziej, że związki zawodowe da-

ły termin do dn. 8 czerwca dla rozpoczęcia rokowań z przemysłem zrzeszonym i niezrzeszonym.

Zwołanie takiej konferencji — dodał nasz informator — nasuwa jednak duże trudności, albowiem, jak wynika z pism związków włóknarzy, chodzi im o to, aby w przyszłych naradach wzięli udział przedstawiciele przemysłu Bielska, Białegostoku, Zawiercia, Tomaszowa i t. p. Delegaci tych przemysłów musieliby więc przybyć do Łodzi. Drugą trudnością jest zwołanie konferencji z niezorganizowanymi przemysłowcami, których liczba jest bardzo wielka.

Chwilowo więc ograniczyłem się do wysłania odpisów petycji związków robotniczych do organizacji przemysłowych. Jednocześnie wysłałem odpisy tych pism do ministerstwa pracy i opieki społecznej dla zapoznania się z postulatami włóknarzy, tembardziej, że żądania te odnoszą się do całego przemysłu włókienniczego w kraju.

Z powzięciem oślszych decyzji wstrzymam się do czasu otrzymania z Warszawy wiadomości. Prawdopodobnie ministerstwo pracy i opieki społecznej nadeśle mi konkretne instrukcje, które pozwolą mi dalej działać w myśl interesów i intencji władz centralnych, — kończy swe interesujące wyjaśnienia insp. Wojtkiewicz. (g)

Aktorke Gaby Delange aresztowano pod zarzutem okropnej zbrodni.

W nocy z dnia 14-go na 15-go września znaleziono w garderobie teatralnej aktorkę Ivetę Delys z głęboką raną od sztyletu w piersi.

Na kilka godzin przed wykryciem zbrodni wynikła między Gaby a Ivetta gwałtowna sprzeczka na tle zazdrości.

Gaby odpowiadać będzie przed sądem doraźnym. Z wielkiego filmu dźwiękowego

oskarżona

7427

Protest urzędników państwowych

Powstać ma jedna wielka organizacja pracowników prywatnych, miejskich i rządowych, celem skutecznej obrony ich egzystencji

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że w związku z obniżką płac urzędników państwowych od 8 do 9 proc., która wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b. łódzkie koło urzędników wystosowało do centrali w Warszawie obszerne protest, w którym domaga się interwencji u czynników miarodajnych w kierunku zaniechania planowanej obniżki poborów. Podobne pro-

testy wysłały pod adresem centrali urzędników państwowych Katowice, Kraków, Pomorze, Lwów i całe Zagłębie Dąbrowskie.

W związku z zamierzoną akcją protestacyjną, wszystkie związki pracowników państwowych, samorządowych (których ostatnia obniżka również dotyczy) i pracowników prywatnych mają połączyć się w jedną wielką centralę organizacyjną, celem wzmocnienia ogólnej akcji.

Organizacyjne zebrania poszczególnych organizacji urzędników państwowych odbędą się w ciągu

bieżącego tygodnia na terenie Warszawy w lokalu zjednoczenia kolejarzy (Al. Jerozolimskie 100).

Walne zebranie urzędników państwowych w Łodzi, poświęcone omówieniu wytworzonej sytuacji skutkiem zredukowania płac i cofnięcia 10 proc. dodatku, odbędzie się w dniach 28 i 29 b. miesiąca.

Spodziewać się należy, że organizacje urzędnicze rozpoczną wielką akcję protestacyjną po dniu 1 czerwca, t. j. w okresie, gdy zdecydowana przez radę ministrów obniżka płac uzyska moc obowiązującą.

PROCESJA BOŻE GO CIAŁA



odbywa się na Chiemsee w Bawarii uroczyste w przystrojonych łodziach.

„Od wieczora do wieczora“

Któż z kinomanów nie pamięta przepięknego tła owianego dziwnym sentymentem filmu „Dziewczyna z Prateru“, którego akcja rozgrywa się na tle kraczących młynów djabelskich, śmigających w powietrzu huśtawek, pędzonych w zawrotnym tempie kolejek górskich, rozbawionego i roztańczonego tłumu.

W takim właśnie „milieu“ odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. rewelacyjna impreza Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, będąca 36-godzinną majówką do „Luna Parku“. Zabawa ta, oprócz tego, że będzie „gwoździem“ letniego karnawału, stanie się niewątpliwie „śrubą“ sezonu, bowiem wspomnienie jej wkreci się na długo w pamięć każdej łodzianki i każdego łodzianina.

Kino na otwartym powietrzu — dancing — filmowanie publiczności — konkurs na najpiękniejszą kobietę i najbrzydszego mężczyznę — występy artystów — defilada atletów — rewja asów sportu — walka kwiatowa i serpentynowa — oto drobna część atrakcji, jakie przygotowali organizatorzy zabawy. To też już w pierwszym dniu mobilizacji zabawowej, w sobotę, 28 maja, wszyscy bez względu na płeć i wiek wyruszą na rozległe tereny „Luna Parku“, na majówkę dziennikarską p. t. „Od wieczora do wieczora“.

Uwagze zbiurokratyzowanych mózgownic panów z P. K. P.

Tajemnica deficytów kolei

Bezholowie w eksploatacji najbardziej uczęszczanych linii podmiejskich

W nowym rozkładzie jazdy Sz. Dyrekcja przygotowała nową serję letnich utrapień

W związku z nowym rozkładem jazdy pociągów, który obo wiązuje od ubiegłej niedzieli, pisaliśmy już o upośledzeniu Łodzi pod względem em bezpo- średnich połączeń z największe mi miastami Po'lski. Podkreśla- liśmy, że nowy rozkład jazdy nie uwzględnia szerokich po- trzeb 600-tysięcznego, przemys- łowego miasta, że jest w nim wreszcie szereg wad i rażących poprostu błędów.

Z kolei przejdziemy do roz- patrzenia bardzo doniosłej kwe- stji połączeń Łodzi z poblis- kiejmi miejscowościami letni- skowenii, szczególnie na naj- bardziej uczęszczanych szla- kach: Łódź — Kozuski, Łódź — Łask i Łódź — Zielkowie.

Miasto nasze znajduje się w warunkach specjalnie ciężkich, specjalnie opłakanych.

Zyjemy w atmosferze gwał- kowej pracy, w warunkach by najmniej nie sprzyjających roz- wojowi zdrowotności. Dym komi- nów fabrycznych, kurz, brak skwerów, parków i ogro- dów, tworzą w sumie warunki, na okres całego roku, popros- tu nie do zniesienia. W sezo- nie letnim, kiedy łodzianin spe- dzić musi tydzień cały w żarze rozpalonych murów, oddycha- jąc stęchłym powietrzem jedyną pociechą jest fakt, że spędzi wolny dzień na wsi. Nic dzi- wnego więc, że letnie dni świą- teczne, przy sprzyjającej pogod- zie — to foralne pielgrzymki do najbliższych miejscow- ści letniskowych.

Mamy ich pod Łodzią nie- wiele.

Jeździ się koleją na Wiśni- wą Górę, do Kolumny pod Ła- skiem, do Główna, czy wresz- cie gdzieś w okolicy Tomaszo- wa.

Zdawałoby się, że w takich warunkach koleje państwowe, to kura znosząca złote jajka. Tysiące łodzian, udających się na letniska, to setki tysięcy złotych, tak potrzebnych w budżecie państwa. Tymczasem rzecz przedstawia się inaczej. Łodzianie poprostu rezygnują z jazdy koleją i często wola- siedzieć w domu.

Zachodzi pytanie, dlaczego się tak dzieje.

Weźmy jako przykład linję Łódź — Kozuski. Poza Widze- wem, który nie posiada żadne- go bardziej uczęszczanego letni- ska na tym szlaku, mamy: An-

drzejów, grupujący koło siebie największe letniska, Galkówek również popularny i Zakowice, oddawna licznie zamieszkałe przez letników. Pozatem w oko- licach Kozuszek jest również szereg miejscowości licznie u- częszczanych.

Nowy rozkład jazdy przewi- duje tylko 16 pociągów w cią- gu doby. Wydawałoby się, że na powszedni dzień jest to licz- ba wystarczająca — tak jed- nak nie jest.

Po pierwsze, rozkład jest tak ułożony, że niektóre godzin- są dziwnie „przesycione” — mamy kilka pociągów jeden po drugim, o innych natomiast porach czekać trzeba przeszło dwie godziny od jednego pocią- gu do drugiego.

Stale powtarzamy, już jak widać notorycznym, błędem jest sprawa pociągów z letnisk w godzinach późniejszych. O- statni pociąg z Kozuszek wy- jeżdża przed 12 i do godziny pół do szóstej rano nie ma ani jednego pociągu. W godzinach nocnych nie ma więc sposobu na dostanie się do miasta. Co się dzieje na dworcach kolejow- ych w upalne dni świąteczne, o tem wiedzą wszyscy i pisali- my już niejednokrotnie o tej Gulgocie.

Zwraca również uwagę ka- rygodny błąd w rozkładzie jaz- dy, który niesłychanie krzywdzi liczne rzesze ludzi pracy. Wiadomo mianowicie, że bardzo wielu obywateli, pra- cujących w Łodzi, zamieszkuje niewielkie osiedla na szlaku Łódź — Kozuski. Ludzie ci na tychmiast po skończonym dniu pracy spieszą do swych mie- szkań, szczególnie oczywiście w okresie letnim.

Otóż praca tych ludzi prze- ważnie kończy się o godz. 6-ej po południu. Dotychczas na li- nji Łódź — Kozuski kursowa- ły m. in. dwa pociągi, a miano- wicie odchodzące z Łodzi o wpół do siódmej i o wpół do ósmej. W obecnym rozkładzie pierwszy z tych pociągów cof- nięto o pół godziny wstecz, a drugi natomiast opóźniono o kwadrans. W obecnej więc sy- tuacji człowiek, który kończy pracę o godz. 6-ej, może poje- chać na wieś dopiero około 8-ej, czyli skazany jest na przy- musowy pobyt w mieście przez dwie przedwieczorne godziny, jako że na pociąg o godz. 6-ej

oczywiście już zdążyć nie mo- że.

Ta krzywdząca „reforma” urągająca zdrowemu rozsądko- wi, powinna być jaknajpre- dziej usunięta.

Linja kolejowa w rodzaju szlaku Łódź — Kozuski win- na być, naszym zdaniem, eks- ploatawana ze szczególną uwa- gą. Ze względu na wielką frek- wencję, na którą wskazują sta- tystyki, należałoby poświęcić jej specjalnie dużo zrozumie- nia i dobrych chęci. Pociągi, kursujące na tej linii powinny być, jak to się dzieje zagranicą, rodzajem pociągów - tram- wai. Kursować winny w nie- znacznych odstępach czasu i to przez całą dobę, szczególnie w okresie lata. Dyrekcja winna się starać, by każdy łodzianin mógł bez specjalnych prze- szkód dostać się na miejsce wy- poczynkowe, by podróż była przyjemnością, a nie utrapie- niem.

Wartoby również uregulo-

wać raz na zawsze kwestję ba- gaży. Dotychczas dzieje się w ten sposób, że liczni przekup- nie, mający swych odbiorców na letniskach, przewożą towar- y w wagonach osobowych. Ok- kupują miejsca na długo przed odejściem pociągu, rozmieszcza- ją dowcipnie i sprytnie swoje bagaże, zajmując gros przedzia- łów. Wobec baniek od mleka, wielkich koszy i paczek często cuchnących, pasażer jest bez- bronny. Staje więc w kącie pop- ychany i szturchny; po tej prawdziwej gehennie, jaką sta- nowi podróż w wagonie kolejow- ym, dostaje się wreszcie na miejsce przeznaczenia. Czy nie lepiej byłoby uruchomić spe- cjalne wagony, w których za niewielką opłatą możnaby prze- wozić pakunki i narzędzia. Dy- rekcji nie tłumaczy bynajmniej fakt, że przepisy zabraniają przewożenia bagaży w wago- nach osobowych. Przepisy to martwa litera. Trzeba jeszcze odpowiednich sankcji na to, by je przestrzegano. A prze- ciw z transportów takich ko- lej mogłaby mieć nowe źródło zysków.

Mniemamy, że dyrekcja weźmie pod uwagę nasze uwa- gi, będące opinią setek tysięcy obywateli i dołoży wszelkich starań—póki jeszcze czas — by- ło naprawić. Domaga się tego wygodą pasażera, domaga się interes państwa, które zamiast liczyć zyski, sumuje deficyty kolejowe. Jak długo nie będzie gwarancji, że pasażer może spokojnie, wygodnie i bez pre- szkód podróżować, tak długo nie ma mowy o normalnej frek- wencji i normalnej... gotówce.

A teraz jeszcze parę słów w związku z nowymi utrudnie- niami, o których donosił w dniu wczorajszym „Głos Poran- ny”. Chodzi tu mianowicie o ostatnie obwieszczenie minister- stwa komunikacji, na podsta- wie którego bilet kolejowy tra- ci ważność w wypadku, jeżeli nie będzie wykorzystany w o- znaczonych godzinie. Pa- sażer, kupując przy kasie bilet będzie musiał zdeklarować się, jakim pociągiem chce jechać. Na bilecie będzie oznaczona do- kładnie godzina odjazdu wy- mienionego pociągu. Dotych- czas można było wykupić bilet w godzinach np. porannych i wykorzystać go w godz. wie-

czornych przed upływem daty wystawienia. Obecnie trzeba po wykupieniu biletu niezwłocznie rozpocząć podróż. Takie zarządzenie wprowadza oczywiście zamieszanie. W wy- padku spóźnienia, pasażer bę- dzie musiał zwracać się do za- wiadomey stacji — z prośbą o przestempłowanie biletu, co jak z praktyki wiadomo, zwią- zane jest z poważnymi tarapa- tami, szczególnie przy zachow- aniu obecnej niezdolnej biur- okracji kolejowej. A więc zamiast postępu i udogodnień, mamy coraz to nowe obstrze- nia i trudności...

Przecież tak często zdarza się, szczególnie na liniach pod- miejskich, że pasażerowie nie mogą dostać się do przedzia- łów wskutek braku miejsca. Czy wszyscy będą musieli zwr- cać się do zawiadomey stacji? A może będą musieli powtór- nie wykupywać bilety? Wy- obraźmy sobie ile na tem tle po- wstanie sporów, ba nawet pro- cesów sądowych...

Jakże pięknie wyglądać bę- dą pielgrzymki kilkudziesięciu pasażerów do kancelarii pana zawiadomey, ilże będzie zdener- wowania i zgrzytania zębami. Teraz już nie tylko podróż, a nawet wykupienie biletu bę- dzie męczarnią. Czy to ma skaptować dla kolei tak pożą- danych pasażerów. Wątpimy mocno...

en.

Złodziej pończoch schwytyany po wyprawie

Nocy wczorajszej patrol policji- ny, przechodzący ulicą Sienkiewi- cza, zauważył jakiegoś osobnika, który niósł worek na plecach.

Policjantom wydał się podejrz- any, wezwali przeto idącego do za- trzymania się. W odpowiedzi, rzucił on worek i zamierzał zbiec. W czasie pościgu został jednak za- trzymany i odprowadzony do kom- isarjatu.

Po wylegitymowaniu, okazało się, że jest to Łajzor Wajnkranc, bez stałego miejsca zamieszkania. W odebranym worku znaleziono nawpółwykończony pończochy i skarpetki, najprawdopodobniej pochodzące z kradzieży. Złodzieja osadzono w areszcie. (a)

JOAN CRAWFORD
— i —
CLARK GABLE
najgłośniejszy obecnie amant Ameryki



ukazą się w wielkim dramacie erotycznym p. t.

Niewinna Grzesznica
(Dance, fools, dance)
Wkrótce w kinie **Splendid**

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Największy sukces produkcji filmowej 1932 reżyserji genialnego **Ernesta Lubitscha** p. t.
W rolach głównych:
Maurice Chevalier
Jeanette Macdonald
Na sezon letni ceny niższe!



Muzyka: **OSCAR STRAUSS**.
Początek o g. 4 po poł.

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o 4.30

Najnowszy film produkcji 1932 r. p. t.
Obcym wolno całować w którym **Norma Shearer**
występuje w roli nowoczesnej panny i zwolenniczki wolnej miłości
Nad program: Tygodnik dźwiękowy **Paramountu**. Sala nowoczesnie chłodzona



DZWIĘKOWE KINO
LUONA
Dziś i dni następnych!

„PLAN W”
Dramat angielskiego oficera z „Intelligence Service”, który dokonywuje na niemieckim terytorium bohaterkich czynów wywiadowczych.
W rolach głównych: **Brian Aherne** i **Magdalena Carroll**.
NADPROGRAMY. Początek o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej
Poranki po 50 gr. i 1 zł. Z powodu letniego sezonu ceny miejsc niższe!
Wszelkie bilety ulgowe ważne!



Wyrafinowana kradzież prądu

Po sześć miesięcy więzienia sąd skazał monterów i właściciela piekarni

Szerząca się przez pewien czas nagminnie fala kradzieży prądu została zatamowana przez ścisłą i stałą kontrolę funkcjonariuszy elektrowni łódzkiej. Surowe kary, jakie na kładł sąd, spowodowały, że ostatecznie uciechły wiadomości o takich kradzieżach. I dopiero wczoraj przed sądem rozegrał się finał oszukańczych machinacji, mających na celu kradzież energii elektrycznej. Tym razem była to kradzież systematyczna, uplanowana i uprzednio doskonale przygotowana. Ze pomysłowością złodziei doszła już do doskonałości i perfekcji najlepiej świadczyć może właśnie wczorajsza rozprawa w sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel piekarni Icek Lewi Klajderman w towarzystwie dwóch monterów Szlomy Lipskiego (Kamienna 18) i Eli Krongolda (Zielona 47). Przewodniczył rozprawie sędzia Skabiezewski, oskarżał podprokurator Grzegorzewski. Pod sądnych bronili adw. Łukasiewicz, Olszer i Lilker. W charakterze biegłych z ramienia elektrowni łódzkiej wystąpił inż. Stranse. Obrona powołała inż. Tajtelbauma.

Akt oskarżenia zarzuca pod sądnym, iż dopuścili się kradzieży prądu przy pomocy precyzyjnie wykonanej instalacji, zaprowadzonej w piekarni Klajdermana przy ul. Zielonej nr. 30.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Kontrolerzy elektrowni łódzkiej zaobserwowali, że mimo, iż motor piekarni Klajdermana

pracuje przez kilkanaście godzin na dobę, licznik nie wykazuje żadnego zużycia. Początkowo przypuszczano, że istnieje może jakaś wada w jego konstrukcji. Poddano licznik badaniu technicznemu, a kiedy ekspertyza wykazała, że działa zupełnie sprawnie powstało podejrzenie, że Klajderman dopuszcza się kradzieży prądu.

Podejrzenie zamieniło się w pewność, kiedy mimo zamiany licznika na nowy, uprzednio dokładnie w innym miejscu wypróbowany, stwierdzono, że w dalszym ciągu nie wykazuje żadnego zużycia.

W dniu 13 stycznia r. b. po długich i znużających obserwacjach pracownicy elektrowni przystąpili, w obecności policji, do badań instalacji Klajdermana.

Skonstatowano, że Klajderman przy pomocy monterów Lipskiego i Krongolda wykonał precyzyjną instalację w celach oszukańczych na szkodę elektrowni.

Z przeprowadzonego drobiazgowo dochodzenia oraz kontroli na miejscu wykazały, że wymienieni monterzy w porozumieniu z Klajdermanem i za jego zgodą przy wykonywaniu instalacji elektrycznej, mającej służyć do napędu motoru elektrycznego, zainstalowanego na potrzeby piekarni, wykonali niedozwolone odgałęzienie pionowe pod tynkiem w ten sposób, że można było czerpać prąd z pominięciem licznika. Proceder ten uprawiali już od początku maja roku ub. i straty, jakie wskutek tego ponie-

sła łódzka elektrownia, sięgają 2 tys. zł.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy.

Celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu, sąd zarządził wizję lokalną, która wraz z przewodem sądowym obciążyla mocno oskarżonych. Opinią wydana przez biegłych potwierdziła również w zupełności podejrzenie, pracowników elektrowni.

Po zamknięciu przewodu, zabrał głos prokurator Grzegorzewski, który podkreślając precyzję złodziei prądu, wniósł o wymierzenie jaknajsurowszej kary.

Po przemówieniach obrońców sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni skazani zostali po 6 miesięcy więzienia.

Wiceprez. Wieliński wyjechał na 6 tygodni z Łodzi

Donosiliśmy już, że zarówno sędzia śledczy, jak i urząd prokuratorski umorzyl w ubiegłym tygodniu dochodzenie przeciwko dwóm ławnikom magistratu m. Łodzi. Zrehabilitowani tem orzeczeniem ławnicy wrócili na swe stanowiska w magistracie.

Jak się obecnie dowiadujemy, głównym promotorem tej przekroj sprawy, wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wieliński w dniu onegdajszym zwrócił się do kasy chorych m. Łodzi, iż jest ciężko chory. Kasa chorych wydała p. Wielińskiemu odnośne świadectwo, zwalniając go z pracy na przeciąg 6 tygodni.

Dr. Wieliński, niezwłocznie po otrzymaniu zwolnienia z pracy, zgłosił się do prez. Ziemięckiego i zakomunikował mu, iż wobec otrzymania wspomnianego zwolnienia, opuszcza Łódź, wyjeżdżając na 6-tygodniowy urlop zdrowotny.

N.P.R. przedzierzgnie się w partję narodowych socjalistów

Na dzień 26 czerwca r. bież. zwołany został do Łodzi ogólnokrajowy zjazd narodowej partji robotniczej (NPR-lewicy).

Na kongresie tym nastąpi we dług wszelkiego prawdomość bierstwa przemianowanie nazwy stronnictwa na partję narodowych socjalistów polskich oraz przyjęty zostanie nowy program nowego stronnictwa politycznego.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

Obficie ilustrowany nr. 22 „Wiadomości literackich” zawiera wiersze Staffa, recenzje Beitera z książki Barbuse'a o Zoli, artykuł Boya - Zelenkiego o Montaigne'u, artykuł Borowego o konflikcie studentów z Prusem w r. 1878, całą stronę recenzji z książki przez Frenkla, Wallisa, Hulkę Laskowskiego, Helsztyńskiego, Toneckiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, bogatą korespondencją i aktualności

Jutro, t. t. we czwartek, dn. 26 maja r. b. punktualnie o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w Synagodze T-wa przy ul. Południowej 19, nabożeństwo żałobne za duszę naszego niezapomnianego członka Zarządu

b. p. Bernarda Hermana

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i czł. Tow.

ZARZĄD

Łódzkiego T-wa Niesienia Pomocy
Biedn. Chor. LINAS - HAGHOLIM
w Łodzi, Południowa 19.

Niema amatorów na pożyczki

Komitet rozbudowy obniżył stawki

Po dłuższej przerwie odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Łodzi. Posiedzenie poświęcone było sprawie podziału kontyngentu budowlanego dla Łodzi na rok 1932.

Jak wiadomo, rząd wyasygnował 300,000 zł. na finansowanie budowy małych drewnianych domków, ustalając warunki udzielania kredytów w sposób następujący: petent musi posiadać plac budowlany i połowę gotówki, niezbędnej na pokrycie kosztów budowy, przyczem koszty budowy nie może przekraczać 8,000 zł., względnie jeżeli przekroczy tę sumę, to pomoc finansowa rządu nie przekroczy 4,000 złotych.

Mimo ogłoszenia w swoim czasie warunków otrzymania pożyczek, dotychczas do komitetu rozbudowy zgłosiło podania o pożyczki zaledwie 9 petentów.

Komitet rozbudowy po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił jeszcze raz podać do wiadomości publicznej, że ma do dyspozycji fundusze na kredyty budowlane, zaznaczając, że ponieważ istnieje możliwość wykończenia domów budowlanych w tym roku, termin na zgłoszenie podań o pożyczki ustala na dzień 15 czerwca. Po tym terminie żadne pożyczki nie będą nikomu udzielane.

Warto tu nadmienić, że jeżeli wyasygnowana przez rząd suma

300,000 zł. na kredyty budowlane nie zostanie wyczerpana, kwota ta nie przejdzie na cele akcji budowlanej samorządu, lecz zostanie przealana na potrzeby innych miast. Suma ta przypadłaby dla Łodzi bezpowrotnie.

Komitet rozbudowy postanowił uwzględnić podania 16 członków spółdzielni mieszkaniowej niższych funkcjonariuszy miejskich, udzielając im pożyczki w wysokości 64,000 zł. na wykończenie budowy; pozostałe 16 tysięcy zł. komitet rozdzielił pomiędzy petentów.

Pod koniec swych obrad komitet rozbudowy podał rewizji wysokość stawek pożyczkowych, branych jako podstawę do udzielania kredytów. Uczynił to z tego względu, że ustalono, że koszty budowy domów znacznie zmalały w granicach od 12 i pół proc. (dla domów lepiej wykonanych), do 27 proc. (dla domów gorzej wykonanych). Na potaniecie kosztów budowy wpłynął spadek cen artykułów budowlanych drewnianych oraz spadek ceny cegły.

W związku z tem komitet obniżył stawki pożyczkowe i ustalił, iż na 1 metr. sześć. budowy pożyczka będzie nie 55, ale 48 złotych (przy lepiej wykonanych budynkach), zaś na 1 metr. sześć. budowy gorszej — zł. 41,35 i 20 zł. w zależności od kategorii budynku. (ge)

Teatr i muzyka

Z estrady koncertowej

Występ taneczny

zespołu Ireny Prusickiej

Moc wyczuć charakter muzyki i zrobić odpowiedni obraz interpretacyjny, w którym odbije się rytmiczne tło oraz wszystkie odcienia i gradacje dynamiczne — to główne „credo”, które przyświeca mistrzyni tańca artystycznego, p. Irene Prusickiej w kierowaniu jej szkolnym zespołem. Uwidoczniło się to wyraźnie w „Zapomnianej melodji”, w której tancerka poddawała się szczyrze jej drganiom. Z całego programu wiadocznym również było, że sceny zespołowe są głównym „konikiem” p. Prusickiej w których pozazdrościła laurów wiedeńskiemu zespołowi Bodenwieser i słuszenie. Nie zadowala się jednostajnością solowego tańca i wzbogaca swą paletę taneczną „akordowo”, „polifonicznie”, i rozszerza w ten sposób szczyrze ramy, przywołując do pomocy kolorystykę i symbolikę barw, zaczerpując ekran z punktu widzenia malarstwa jak i ruchowego. Mam na myśli „Poloneza A-dur” Chopina, numer o pierwszorzędnej wartości, w którym zespół (Piotrkowska, Nina Prusicka, Reyher, Weinberg, Góralska, Salomonowicz, Grodzienka) oraz „cantus firmus” (Irena Prusicka) odtworzył taniec ureczysty o wielkiej emocji. Bo to nie był stereotypowy „corps de ballet” jako akompaniament ruchowy dla solistki, a cały zespół działał polifonicznie, samodzielnie. Na wyróżnienie zasłużyły również numery

groteskowe „Gawot” Prokofjewa i „Burleska” do muzyki Debussyego a także „Suita” Wilkensa, zdradzająca wiele pomysłowości w reżyserji, „Farukke” de Falla wykorzystająca kinetycznie p. Anna Piotrkowska w sposób, zasługujący na najszerszą pochwałę.

Muzyki dostarczył wielce uzdolniony pianista p. Mieczysław Gomołka.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych Jerzy Leszczyński w sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo”.

TEATR LETNI

Wzorem lat ubiegłych i obecnie publiczność odwiedza tłumnie przemily teatr letni w parku Staszica, tem więcej, że w dalszym ciągu gra na jest sportowa komedja W. Smólskiego „Biedny bokser”.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA
Klischeo 100
Zobaczcie to w katalogu
Cennik 20 41 Prospektów
Zdjęcia graficzne dla celów reprodukcyjnych
Pracownia projektów reklamowych
Klischeo 100

Tomaszów

KRWAWY PORACHUNEK HANDLARZY.

Wczoraj o godz. 5,30 po południu na Placu Kościuszki podczas odbywającego się targu miał miejsce porachunek między dwoma handlarzami wełny, a mianowicie 32-letnim Mordką Boguchwałem (Tekli 20) a 45-letnim Dawidem Juczkiwiczem (Handlowa 12).

Juczkiwicz posiadał protestonny weksel z wystawienia Boguchwałowi na sumę 200 zł, jednak nie mógł wyegzekwować swej należności mimo nałożenia przez komornika aresztu na meble Boguchwałowi, ponieważ ten posiadał przedślubną intercyzę. Wczoraj Juczkiwicz brał od jednej z tutejszych fabryk wełnę, stanowiącą jego własność. Gdy dowiedział się o tem Boguchwał zagroził mu że jeśli nie ureguluje długu nałoży na wełnę tę areszt. Wkrótce potem Juczkiwicz przechodził przez Plac Kościuszki, doskoczył doń Boguchwał i począł go bić jakimś żelaznym narzędziem w głowę. Juczkiwicz stracił przytomność i upadł na ziemię. Liczni przechodnie obezwładnili rozjuszonego wierzyciela i oddali go w ręce policji. Juczkiwicz złany krwią złożył od powiednie zeznanie w policji, zaznaczając, iż Boguchwał niejednokrotnie w dniu wczorajszym groził mu, że go zabije.

W sprawie tej, która wywołała w Tomaszowie zrozumiałą sensację policja spisała protokół.

NISZCZYCIELSKA NAWALNICA

Wczoraj o godz. 2 po południu przeszła nad Tomaszowem wielka nawalnica. Wskutek silnego deszczu zalane zostały wodą nisko położone mieszkania parterowe w domu przy ul. Kramarskiej 5; mieszkańcy ponieśli wielkie straty materialne.

UMYSŁOWO - CHORY SKOCZYŁ DO RZEKI.

Umysłowo - chory, Mordka Ajchenbaum pozostawał bez opieki i swobodnie krążył po ulicach Tomaszowa. Wczoraj usiłował on w godzinach popołudniowych popełnić samobójstwo i rzucił się do rzeki Wolbórki pod Wilanowem. Desperacki czyn obłąkanego sportrzegli przechodzący do pracy robotnicy i wyciągnęli z wody niedoszłego topielca. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

KRADZIONE RZECZY.

Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Marianny Wąsowej (Ogrodowa 44) policja znalazła cały szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży dokonanej w grudniu roku ub. w mieszkaniu Pesesa (Polna 54). Wąsową pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pa serstwo.

Koncert utworów Szymanowskiego

Dzisiaj o godz. 20,15 radjostacja warszawska nadaje koncert poświęcony utworom jednego z największych muzyków doby obecnej Karola Szymanowskiego. Program obejmuje utwory fortepianowe epoki wcześniejszej: Etiuda b-moll i Warjacje fortepianowe op. 3, w wykonaniu Bolesława Kona, laureata Konkursu Chopinowskiego. Dzieła te ukazały się w pierwszych latach bieżącego stulecia i zwróciły uwagę na kielkujący wielki talent kompozytora. Poza tym p. Józef Ozimński odegra skrzypcowy „Romans”, taniec z baletu „Harnasie”, oraz nokturn i tarantellę, przy akompaniamencie prof. J. Lefeldy. P. Stanisława Korwin - Szymanowska przy akompaniamencie Feliksa Szymanowskiego odśpiewa kilka pieśni do słów Tetmajera i Kasprowicza, następnie — cykl „Pieśni kurpiowskich”, który przedstawia ciekawe podejście kompozytora do folkloru i uproszczenie jego stylu odpowiednio do charakteru ludowego pieśni kurpiowskich. Na zakończenie artystka odśpiewa fragment z opery „Król Roger” — „Pieśń Roxany”. Koncert poprzedzi odczyt o twórczości Karola Szymanowskiego. (r)

Kwadrans literackie

Dzisiaj o godz. 20,00 w dwudziestoletnią rocznicę śmierci Bolesława Prusa zostanie wygłoszony przed mikrofonem warszawskim feljeton o „Bolesławie Prusie” przez p. Władysława Korzeckiego, który z należytą czcią i uznaniem dla zasług wielkiego pisarza nakreśli radjoshuchaczom jego sylwetkę — człowieka i literata.

Jutro o godz. 21,55 zostanie odczytana w studjo warszawskim nowela Pawła Cezara p. t. „Lew św. Antoniego” w przekładzie Włodzimierza Lewika. Zaznaczyć należy, iż francuski autor zna doskonale język polski i ma za sobą już kilka doskonałych tłumaczeń utworów polskich na język francuski.

Dnia 27. V. w przerwie koncertu z filharmonii warszawskiej, zabierze głos przed mikrofonem warszawskim wybitny pisarz polski, Wacław Sieroszewski, który w feljetonie pt. „Książki, które pamiętam”, przypomni dzieła z epoki swej młodości, jakie wywarły doniosły i niezapomniany wpływ na jego życie duchowe. (r)

Odczyty radiowe

Dnia 26. V. o godz. 16,40 w odczycie pt. „Boże ciała w zwyczajach i obrzędach” dr. Kazimiera Zawistowicz zapozna radjoshuchaczy z tradycjami, tkwiącymi od dawien dawna w ludzie polskim.

Nakoniec o godz. 17,15 z cyklu odczytów ilustrowanych — „Świat przez radio” prof. Szafer wygłosi przed mikrofonem krakowskim prelekcję na temat „Parków Przyrody w Polsce”. Bawiem Polska, tak jak i wszystkie inne narody, tworzy dla siebie parki narodowe, które są wiecznym źródłem zdrowia i siły, bijącym w przyrodzie nierzewnątnej.

Dnia 27. V. o godz. 15,25 transmitowany będzie z Wilna przez rozgłośnie radiowe odczyt p. Teodora Nagórskiego p. t. „Wilno, jako centrum gospodarcze”. Następnie o godzinie 16,20 w odczycie transmitowanym z Krakowa pt. „Czyż można zmierzyć prawdopodobieństwo?” prof. Witold Wilkosz przedstawi nowe poglądy na ujęcie prawdopodobieństwa i jego liczbowy wyraz.

Wreszcie o godz. 17,10 prof. uniwersytetu warsz. Bohdan Richter po powrocie z Arabii opowie przed mikrofonem warszawskim o haszyżu, przemysłach, pościgu i bitwach w mało znanej — „Pustyni wabskiej”.

Dnia 28. V. o godz. 16,30 „O

Zabił się, patrząc w lustro

W liście domaga się, aby rząd spalił jego zwłoki na własny koszt

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych gro- no letników, przebywających w Podębju, udało się na wycieczkę do lasu tuszyńskiego.

W głębi lasu etnicy natknęli się na zwłoki mężczyzny, będące już w stanie rozkładu, obok leżała pusta butelka od wódki i lustro.

O powyższym odkryciu zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne. Ze znalezionych przy denacie dokumentów oso-

bistych stwierdzono, że jest to zredukowany pracownik umysłowy, mieszkaniec Łodzi, Jan Bielski, zam. przy ul. Andrzej- ja 41.

Bielski na skutek niepowodzeń materialnych rozstał się ostatnio z żoną, która czyniła mu wymówki z powodu jego niezadarności w wyszukaniu nowego zajęcia.

Śledztwo wykazało, że Bielski strzelił do siebie z rewol-

weru w prawą skroń, mierząc w lustro dla celności strzału.

Ponadto denat pozostawił list do władz, w którym wyjaśnia, że odbiera sobie życie dobrowolnie, nie mogąc dalej borykać się z losem. Samobójca w końcowym ustępie pisze, że ponieważ jego śmierć jest winien rząd, przeto wyraża ostatnie życzenie pod adresem rządu, aby ten na własny koszt zwłoki jego spalił. (p)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bokserów łódzkich kaperują

Łapacze stołeczni zastawili sidła na 5-ciu zawodników

Do kaperowania graczy piłki nożnej, zwłaszcza przez kluby ligowe, trwającego tak długo, jak egzystuje liga, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Wędrowni jakiegoś wybitniejszej jednostki nie wywiera w społeczeństwie sportowym większego wrażenia. Zachnie się jeszcze ktoś, w końcu machnie ręką...wszyscy to robią.

Kaperunek rozprzestrzenia się jednak i na inne gałęzie sportu, które dotychczas wolne były od tej zarazy. Chodzi tu o boks. Ogniskiem zarazy tej jest nasza stolica, a dominującą rolę odegrać ma tu Polonia. System kaperowania piłkarzy doprowadził organizację tę niemal do ruiny finansowej, jednak smutny rezultat tych wyczynów nie zdołał niczego nauczyć ludzi mających tam coś do powiedzenia.

Niezdrowa i źle zrozumiana ambicja klubowa pobudza ich do nowych „wyczynów”. Upodobili sobie boks. Chcą w Warszawie odgrywać dominującą rolę, a ponieważ własną pracą daleko nie zaszli, daleko zastawiać sieci na wybitnych zawodników.

Według ostatnich wiadomości udało się łapaczom Polonii „pozyskać” aż czterech bokserów łódzkich, w tym dwóch Unionu, a mianowicie Seidla i Wurma, oraz dwóch z I. K. P. — Chmielewskiego i Garnearka. Od polityki Polonii niedaleko odbiega i taktyka drugiego stołecznego klubu CWS-u, który, oprócz Wystracha, zasilony zostanie przypuszczalnie przez Zielińskiego (IKP.)

Zaatakowane kluby bronią się przed zachłannością stołeczną. Na odbytem ostatnio nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu I. K. P. uchwalono zawiesić sekcję bokserską, Garnearkowi i Chmielewskiemu odmówiono zwolnień, zain-

terpelowano Polski związek bokserów w Poznaniu i Związek związków w Warszawie, przesła no cały zebrany materiał, dyskredytujący w wysokim stopniu Polonię i skaperowanych zawodników, domagając się natychmiastowej interwencji.

Jednak kluby rozporządzają minimalnymi prostoprostu środkami obrony, to też jedynym ratunkiem dla nich przed całkowitem rozbitciem sekcji pięściarskich jest odpowiednie wystą-

wienie władz. Zastraszające są te objawy kaperowania, to też należy je w zarodku stłumić. Duch panujący w sporcie piłkarskim, musi być obcy innym gałęziom sportu. Czas najwyższy zmienić przepisy o zwalnianiu i wykreślaniu zawodników, gdyż obowiązujący dotychczas okres półrocznego przymusowego odpoczynku jest stanowczo zbyt mały, ażeby ostudzić zapalę stołecznych „łapaczy”.

Turniej tenisowy w Łodzi rozpoczyna się w czwartek w Helenowie

W najbliższy czwartek, odbędzie się na kortach helenowskich turniej tenisowy pomiędzy ŁKLT i sekcją tenisową klubu Union — Turing. Turniej rozpocznie się o godzinie 9 zrana i przewiduje następujący program: 5 spotkań pojedynczych panów, a mianowicie: Stadlaender — O. Stetka, inż. Grohman — Schroeder, Tesenas — W. Stetka, Kermenic —

Heyn i Neuman — Rauer, dalej spotkanie pań: Osserowa — Haukówna, dwie gry podwójne panów: Tesenas — Grohman przeciwko Schroeder — O. Stetka i Steinert — Stadlaender przeciwko Heyn — W. Stetka, wreszcie jedna walka podwójna mieszana: Osserowa — Grohman przeciwko Haukówna — Schroeder.

Mecz piłkarski Łódź--Lwów

Składy drużyn niedzielnych przeciwników

W niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi pierwszy w sezonie mecz międzymiastowy Łódź — Lwów. Zawody powyższe odbędą się na boisku ŁKS-u o godz. 17.

Drużyna reprezentacyjna, zestawiona przez kapitana ŁOZPN p. Otto, jest następująca:

Rapoport (Hakoah), Gałeczki i Karasiak, Janczyk (ŁKS), Kahan (Hakoah), Welnic, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król (wszyscy z ŁKS) i Stolarski (WKS). Wobec wyznaczenia Herbstreicha na mecz z Jugosławią w rachubę na jego miejsce wchodzi Voigt (LTSG) i Klimczak (Turyści). Rezerwę stanowią: Frymarkiewicz, Frankus, Steinke, Kudelski.

Lwów wystąpi w następującym

składzie: Albański, Jeżewski (Pogoń), Cmielowski (Czarni), Hanin, Kuchar, Deutschman (wszyscy z Pogoni), Niechciol, Zimmer, Matylewski (Pogoń), Makuch i Drzymała (Czarni). Rezerwa: Kasprzak, Czyżowski, Żurkowski, Lemiszko.

Mecz zapowiada się ciekawie, bowiem skład drużyn będzie bardzo silny. Sędzią zawodów będzie p. Wardęszkiewicz. Przedmecz rozegrają dwie najlepsze A-klasowe drużyny Turyści — LTSG.

Ostateczny skład Polski

na mecz z Jugosławią

Na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławią, który odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. kapitan związkowy PZPN ustalił już definitywnie skład drużyny reprezentacyjnej.

Offinowski, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk, Wilczkiewicz, Mysiak, Riesner, Pazurek, Nawrot, Ciszewski, Bator.

Jako rezerwowi wyjeżdżają Koszowski (22 p. p.), Szaller i Herbstreich.

Zjazd bibliotekarzy polskich w Wilnie

W czasie od 26 do 28 czerwca roku bież. odbędzie się w Wilnie 3-ci zjazd bibliotekarzy polskich. Rada związku bibliotekarzy polskich oraz zarząd wileńskiego koła B. P. w rozszerzonym składzie jako komitet organizacyjny zjazdu do uczestnictwa zaprasza wszystkich bibliotekarzy, bibliofilów, bibliografów jako też inne osoby interesujące się bibliologią, bibliotekarstwem lub czytelnictwem, wreszcie instytucje działające w tym zakresie.

Mimo panującego kryzysu gospodarczego w kraju, rada związku postanowiła powyższy zjazd zwołać a to w celu utrzymania ciągłości organizacyjnej polskiego życia bibliotekarskiego, rozumiejąc, że zjazd jako pole wymiany myśli, wspólnej narady, wzajemnej pomocy, zbiorowych postanowień, — jest tej trwałości pracy powszednim i ważnym czynnikiem. Szczególniej w obecnej chwili przyczyni się zjazd do podkreślenia potrzeb bibliotek i bibliotekarzy oraz pobudzi zbiorową wolę ku rzeczywistemu wstąpieniu naszych postulatów.

W programie zjazdu przewidziane są następujące referaty: „Współ udział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich” (E. Kunz); „Polityka biblioteczna” (K. Dobrowolski i S. Wierczyński); „Organizacja zawodu bibliotekarskiego” (I. Niezgoda i J. Augustyniak); „Rola bibliografii w bibliotekarstwie” (J. Muszkowski i T. Wisłocki); „Biblioteki regionalne” (Z. Mocarski i W. Olszewicz); „Na drodze do polskich przepisów katalogowania alfabetycznego” (I. Grycz); „Konstrukcja katalogu przedmiotowego” (z pokazem katalogu uniw. b-ki publ.) H. Koszańska, J. Kossonoga i K. Mączyński; „Badanie czytelnictwa” (H. Radlińska i B. Żukotyńska).

W okresie zjazdu czynna będzie Wileńska wystawa książki oraz wystawa kartograficzna zbiorów Leleweła. Ponadto odbędą się pokazy zbiorów poszczególnych bibliotek wileńskich podczas ich zwiedzania.

Każdy uczestnik otrzyma trzy publikacje zjazdowe. Wkładka dla uczestników zjazdu, którym być może każda osoba (fizyczna i prawna) wynosi zł. 15.— Komitet zjazdu przygotował tanie kwatery oraz wystrawił się o znaczki kolejowe w drodze powrotnej 50 proc.

Blankiety zgłoszeń wydaje oraz bliższych informacji udziela zarząd koła łódzkiego Związku B. P. ul. Andrzeja Nr. 14 (Miejska Biblioteka Publiczna, tel. 161-17).

Najznakomitsza kucharka-księżniczka

Escoffier, kucharz francuski, cieszący się światową sławą, zadedykował swą najnowszą książkę kucharską księżniczce Ingrid, córce szwedzkiego następcy tronu, a również jedną z najslawniejszych swych kombinacji kulinarnych nazwał „Filet de Sole a la Princesse Ingrid”. Książka Escoffier'a, nosząca tytuł „Obecna i jutrzejsza kuchnia” przetłumaczona została na język szwedzki.

W związku z uznaniem i sympatią jakiejś dał wyraz Escoffier, przypisując swą książkę księżniczce Ingrid, w tajemniczeni twierdzą, iż córka szwedzkiego następcy tronu, jest bodaj że najznakomitszą kucharką w Europie. Podobno kilka lat poświęciła księżniczka studjom nad tajemnikami sztuki kulinarnej, pod kierownictwem wielu mistrzów gastronomii, wśród których znajdował się również Escoffier.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Mieszkanie

4-pokojowe, słoneczne, obszerne, ciepłe, z wygodami do odstąpienia. Wiadomość: ul. Mielczarskiego Nr. 24, m. 5, tel. 163-50.

Co się dzieje z dolarem

Ostatnio szereg pism przyniosło alarmujące informacje o rzekomej panice dolarowej w Stanach Zjednoczonych. Wiadomości te, systematycznie od pewnego czasu powtarzające się, jakgdyby umyślnie lansowane, dla pewnych celów, co już niejednokrotnie piętnowaliśmy, uważać należy za przesadzone i rozdmuchane do apokaliptycznych rozmiarów. Na podstawie źródłowych informacji, Popartych cyframi, jeszcze raz czujemy się w obowiązku zdemaskować tę obrzydliwą robotę.

Oczywista nie można negować, że w Stanach Zjednoczonych wzrastają szeregi zwolenników inflacji (projekt dewaluacji dolara prof. Irvinga Fishera), jedna „refor ma” pieniężno - kredytowa goni drugą, a ostatnio plan Hoovera przewiduje znów Powiększenie kredytów Reconstruction Finance Corporation o dalsze półtora miljarda do sumy 3 miliardów dolarów drogą sprzedaży obligacji. Ma to pomóc bezrobotnym (300 milionów dolarów), rozszerzeniu robót publicznych (1100 mil. dolarów), eksportowi rolnemu (40 milionów dolarów) i t. d. i t. d., a tymczasem akcje olejowe spadły do 15,60 dolara zamiast 180 dolarów w r. 1929; akcje przemysłu podobnie, 3 miliardowy deficyt na lipiec wynosi 75 proc. budżetu, w ciągu 6 tygodni zmiko znów z U. S. A. netto 100 milionów dolarów, wywiezionych z kraju, panika rośnie, miliony bezrobotnych wrę.

Inną jest rzecz, że trzeźwa giel da paryska nie traktuje bynajmniej sytuacji pieniężnej Stanów Zjednoczonych jako rozpaczliwej. Pokrycie dolara, wynoszące obecnie 67 proc., nawet w razie wywozu miljarda dolarów w złocie, NIE SPADNIE PONIŻEJ USTAWOWYCH 40 PROC. (Glass - Steagall Bill).

W Stanach Zjednoczonych nie ma w tymczasem zjawiska ucieczki od dolara, przeciwnie, dolary są teżauryzowane przez społeczeństwo. Deficyt 3-miljardowy można pokryć podatkami, w Stanach Zjednoczonych stosunkowo niewysokimi. Dyrektor Federal Reserve Banku oświadczył w tych dniach, że Ameryka nie ma zamiaru odstąpić od parytetu złota. Tem się tłumaczy, że sfery giełdowe uważają DOLAR ZA TAK SAMO PEWNY JAK FRANK i nie poddają się nastrojom, szerzonym przez spekulantów.

Nie przeszkadza to zresztą fakto wi, że Francja wraz ze Szwajcarią, Holandją i Belgją, wycofała w tygodniu ostatnim z amerykańskich banków rezerwowych złota za 39,19 milionów dolarów. Również rząd angielski, zaskoczywszy własne sfery giełdowe, zaczął forsownie nabywać złoto (3 miliony funtów), podkreślając tem — nawiasem mówiąc — na jak kruchych podstawach oparte były w swoim czasie spekulacje bimetaliczne Deterdinga. Podobnie i Bank Polski zamienia w większych ilościach dolary papierowe na złoto.

Ale wszystkie te posunięcia mają zupełnie inny charakter, niż ucieczkę od dolara, i raczej są podyktowane koniecznościami wewnętrznymi.

Ostrzeżenie.

Od szeregu lat w m. Łodzi znajdują się w obrocie środki do czyszczenia i polerowania metali, opatrzone znakiem towarowym „Sidor”, zbliżonym do zarejestrowanego w dn. 11. 2. 1927 r. pod Nr. Rej. 14443 znaku towarowego „SIDOL”.

Urząd Patentowy w Warszawie orzeczeniami Nr. 1164/5/31 zarządził unieważnienie znaku towarowego „Sidor”.

Odpowiedzialnymi za naruszenie praw do ochronianych znaków towarowych są, nie tylko wytwórcy artykułów, o których nielegalnie stosowanymi znakami, lecz i sprzedawcy, gdyż art. 191 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 22 marca 1928 r., przepisuje między innymi zniszczenie znaków na koszt krzywdziciela, choćby to się miało łączyć ze zniszczeniem towaru.

Niniejszem właściciele znaku „SIDOL” ostrzegają zatem wszystkich sprzedających i nabywających środki pod znakiem „Sidor”, przed dalszym ich nabywaniem, lub rozpowszechnianiem, wobec grożącej im za to odpowiedzialności 7413

Konsolidacja przemysłu zarobkowego pod znakiem uzdrowienia stosunków i dzikiej konkurencji

W wyniku prac organizacyjnych przemysłu zarobkowego, została wczoraj rozesłana do wszystkich zainteresowanych firm zarobkowych odezwa, wzywająca do zapisywania się do nowopowstałej sekcji, treści następującej:

„Włókienniczy przemysł zarobkowy ma bardzo znaczny udział w strukturze gospodarczej okręgu łódzkiego.”

Na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego znajduje się 600 do 700 przedsiębiorstw włókienniczych, pracujących wyłącznie

zarobkowo, a nadto wiele przedsięwzięcia uprawia częściowo pracę w charakterze zarobkowym.

Przedsiębiorstwa zarobkowe zatrudniają poważną część ogólnej liczby pracujących w przemyśle włókienniczym robotników i pod względem wielkości i jakości posiadanych urządzeń technicznych nie ustępują pozostałym przedsiębiorstwom.

Ogólny kryzys gospodarczy, niedocenianie przez czynniki miarodajne, jaką przemysł zarobkowy odgrywa w życiu

gospodarczym, a nade wszystko nad wyraz ostra walka konkurencyjna spowodowały, że przedsiębiorstwa zarobk. znalazły się ostatnio w niezwykle trudnej sytuacji i stanęły w obliczu ruiny.

Środkiem, który mógłby przyczynić się do sanacji tych opłakanych stosunków jest stworzenie organizacji, która objęłaby wszystkie pracujące zarobkowo firmy. Utworzenie jednolitej organizacji przemysłu zarobkowego nie nasuwa tych trudności, jakie się nastę

czają w przemyśle, pracującym na rachunek własny. Różniczenia, oparte na wielkości poszczególnych przedsiębiorstw, usuwają się tutaj, wobec zasadniczej łączności zadań i celów, na plan dalszy. Stąd niema przeszkód w stworzeniu jednolitej organizacji tej gałęzi i nadaniu jej jaknajszerszego zasięgu.

Wspomniana organizacja już się tworzy.

Przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego powstała sekcja przemysłu zarobkowego, do której akces zgłosiło już kilkadziesiąt firm, a przez nawiązanie kontaktu z firmami prowincjonalnymi zostały stworzone podwaliny ogólnej organizacji okręgu łódzkiego.

Nowopowstała organizacja ma bardzo poważne zadania do spełnienia:

zrzeszenie całego przemysłu zarobkowego okręgu łódzkiego, uregulowanie sprawy nadmiernych ciężarów z tytułu ubezpieczeń społecznych, sprawy wymiarów podatkowych, ujednolicenia płac roboczych, sprawy stawek za pracę zarobkową i t. d. i t. d.

Zadania te będą mogły być należycie spełnione tylko przy wspólnym udziale wszystkich zainteresowanych firm.

Upadłości, nadzory, układy

Sąd apelacyjny rozpatrywał skargę apelacyjną adwokata Missali, pełnom. Aleksandra Łobody i in. w sprawie upadłości firmy „A. i M. Adler”.

Ze skargi tej wynikało, że Abram Adler prowadził w Pabjanicach tkalnię i przedalnię. W roku 1928. rozszerzył swoją fabrykę oraz powiększył znacznie produkcję. W związku z tem został dłużny różne sumy, na pokrycie których majątek sprzedał, nie placąc zobowiązań i narażając wierzycieli na wielkie straty. Wobec powyższych danych część wierzycieli prosiła sąd apelacyjny o uchylenie wyroku sądu okręgowego i utrzymanie upadłości Adlera w mocy.

Sąd apelacyjny wyrok sądu pierwszej instancji oddalając żądanie ogłoszenia upadłości Adlerowi zatwierdził.

* * *

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie o odroczenie wypłat firmy „R. Perelberg i H. Teichman”, hurtownia manufaktury wełnianej (Piotrkowska 25).

W początkach 1929 r. t. j. w chwili wybuchu ogólnego kryzysu gospodarczego, firma „Perelberg i Teichman” posiadała w bankach rachunek otwarty na przeszło pół miliona złotych, zaś dotychczasowy kredyt firmy wynosił stale przeszło 1 milion złotych. Cały majątek firmy tkwił w towarach, gdyż do roku 1931 firma operowała tylko gotówką, przyczem od klientów pobierała weksle, zaś towary zakupywała za gotówkę.

W ten sposób firma „Perelberg i Teichman” znalazła się obecnie w dużych trudnościach płatniczych, gdyż obligo wekslowe przekracza przeszło 150,000 zł. Obligo to znajduje pokrycie przy ewentualnych stratach w portfelu wekslowym i innych wartościach majątkowych.

Wyczerpana w całości z gotówki, zaciągnęła zobowiązania na przeszło 200,000 zł., na pokrycie czego jednak posiada skład towarów, oszacowany na przeszło 300 tys. złotych.

Na posiedzeniu sądu handlowego w dniu wczorajszym ogłoszono upadłość Spółdzielni „Chrześcijańska Rzemieślnicza Kasa Spółdzielcza w Poddebicach z odpowiedzialnością nieograniczoną”, w powiecie łęczyckim.

Spółdzielnia zarejestrowana 15 grudnia 1926 r. (wysokość każdego udziału wynosi 40 zł.) ostatnio znalazła się w stanie niewypłacalności, nie mogąc zwrócić posiadaczom wkładów oszczędnościowych należnych 12,200 zł., pomimo wystosowanego wezwania notarialnego. Pozatem nie jest ona w możności wypłacić Spółce Wodnej Szczytu — Aleksandrówek — Antoninów sumy zł. 1300 z tytułu powierzonych do inkasa weksli, zapłaconych przez wystawcę Cabańskiego oraz zwrócić zdeponowaną przez Józefa Błaszczyka sumy 2,950 — zł.

Z tego powodu właściciele wkładów oszczędnościowych Błaszczyk, działający we własnym imieniu i na rzecz Spółki Wodnej Szczytu — Aleksandrówek — Antoninów oraz Figiński, Terka i Barański w

dnia onegdajszym przez swego pełnomocnika adw. Brausztajna zwrócili się z żądaniem ogłoszenia spółdzielni upadłości.

W podaniu nadmienili, iż naskutek ich skargi do prokuratora, toczy się dochodzenie karne przeciwko członkom zarządu spółdzielni o nadużycia.

Kuratorem mianowano adwokata Kotowskiego, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Aleksęgo Krushego.

Dodać należy, iż odpowiedzialność upadłej spółdzielni jest nieograniczona, wobec czego wszyscy jej członkowie, za długi jej odpowiadają, niezależnie od wysokości zadeklarowanych udziałów, całym swym majątkiem, będącym w ich posiadaniu w obecnej chwili.

Redukcje cenników letnich w fabrykach przemysłu bawełnianego

W ostatnich dniach duże zdziwienie w kołach odbiorców wywołała redukcja cen przeprowadzona przez kilka fabryk wielkiego przemysłu bawełnianego.

Tak więc, jako jedna z pierwszych obniżyła swe cenniki na muśliny i jedwabie firma I. K. Poznański, następnie zaś firmy Kinderman i Geyer.

Hurtownicy motywują obniżkę tę nieprzyjęciem się wzorów ich materiałów na rynku łódzkim. Zmiany cenotka nie wpłynęły bynajmniej dodatnio na zwiększenie zbytu tych artykułów, których ceny obniżone zostały w granicach od 6 — 15 groszy na jednym metrze. —

Ceny natomiast tegorocznych nowości letnich wypuszczonych przez Scheiblera i Grohmana, Steinerta oraz Ejtingona zostały utrzymane i cieszą się bardzo poważnym zbytem. Podkreślić należy, że ożywienie w transakcjach towarami letnimi na rynku bawełnianym trwa w dalszym ciągu i transakcje przybrały ostatnio bardziej żywe tempo, czego wyrazem jest gotówka; klientela pierwszorzędna korzysta z krótkoterminowego kredytu wekslowego. Przemysł uważa ten stan rzeczy na pierwszy krok na drodze ustabilizowania się warunków transakcji w okresie sezonu.

Ubezpieczanie transportów

W związku z artykułem w „Głosie Porannym” z dn. 22 b. m. p. t. „Ubezpieczanie transportów” firma Biuro Ekspedycyjno - Transportowe A. Lejbizon i L. Chuciński (Piłsudskiego 45) komunikuje nam, że transporty towarów prowadzone przez nią własnymi samochodami ciężarowymi są stale ubezpieczone.

Przedsiębiorstwo to posiada polisę ubezpieczeniową w Poznańsko - warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń za numerem 40860, za którą to polisą wszystkie transporty przez cały rok ubezpieczone zostają z chwilą załadowania ich do samochodu automatycznie.

W przeciwieństwie do działalności większości przedsiębiorstw transportujących towary, które nie ubezpieczają swych ładunków wymieniona firma nie ma obowiązku specjalnego zawiadamiania każdorazowo tego towarzystwa ponie

waż posiada specjalnego rodzaju polisę, którą posiadać mogą tylko przedsiębiorstwa transportowe, przewożące towary własnymi samochodami.

* * *

W związku z omówioną już przez nas działalnością większości przedsiębiorstw transportowych pragniemy przestrzec kupiectwo przed lekkomyślnym powierzaniem transportów przedsiębiorstwom w najwyższym stopniu nieodpowiedzialnym i nieodpowiadającym za całość ładunku. Częste katastrofy samochodów ciężarowych powodują zniszczenie ładunku, narażając kupiectwo na olbrzymie straty.

Tylko kategoryczne żądanie przez kupiectwo zaświadczeń od ekspedytorów stwierdzających ubezpieczenie towaru — mogłoby zapobiec temu niebezpiecznemu zjawisku.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,86 8,8575
4 proc. poz. inwestycyjna 87,50 87.—
4 proc. poz. premjowa dolarowa 46,50 46.—
3 proc. poz. premjowa budowlana 32,50 32.—
Bank Polski 71.— 70.—

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,855
CZEKI
Holandia 361,10
Londyn 32,85
Nowy Jork — czek 8,90
Nowy Jork — kabel 8,904
Paryż 35,14
Praga 28,40
Szwajcaria 174,25
Włochy 45,75
Berlin 211,50

AKCJE

Bank Polski 70,50
Jabłkowscy bz kuponu za rok 1931.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. poz. budowlana 33.—
Pożyczka konwersyjna 37,25
6 proc. poz. dolarowa 50,50
4 proc. poz. dolar. 46.— 45,50
7 proc. poz. stabilizacyjna 45,25 48,25 44,75 — 55 (setki)
8 proc. BGK. 94.—
7 proc. ziemskie dolarowe 53.—
4 i pół proc. złotowe ziemskie — 33,50

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

HERZLIJA. Pensjonat dla dorosłych i dzieci w pięknym lesie Czarnieckiej Góry (poczta Staporów) został rozszerzony. Dla dzieci specjalna willa. Korepetycja, gimnastyka i nadzwyczajna opieka. Słoneczne pokoje. Wykwintna kuchnia. Cena od 6 — 8 zł. dziennie. Informacje: tel. 201-03. piśmiennie udziela pensjonat. 6874—10

ABSOLWENT gimn. państwowego im. Kopernika przyjmie kondycję na lato. Łaskawe oferty do admin. „Głosu” pod „Pierwszorządna siła”

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ kozetkę w dobrym stanie. Oferty sub. „Kozetka” do administ. niniejszego pisma „Tanio” 340—1

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48—7

REKORD TANIOŚCI! Okulary, Binokle ściśle zastosowane, ze szkłami światowych firm, najmodniejsze oprawy. Termometry lekarskie gwarantowane. Bandaże przepuklinowe. Pasy brzuszne lecznicze, uszczuplające. Suspensoria. Pończochy gumowe — poleca Szymon Urbach sp. z o. o., Piotrkowska Nr. 33, tel. 222-23. —7

Różne

PENSIJONAT „Różana” Włodzimierzów, poczta Przyglów, Łukowska. Malownicza, sucha, lesista okolica nad Pilicą, kuchnia na żądanie dietetyczna. Stała opieka lekarska; otwarty od 1 maja. Bliższe informacje Zawadzka 10, m. 18 u p. Szwanowskiej. 1247—2

PRZYBLAKAŁ się pies mieszaniec doberman. Do odebrania za zwrotem kosztów Sienkiewicza nr. 29, skład apteczny.

KORT tenisowy na boisku Klubu Sportowego „Wima”, Rokicińska nr. 82. Godzina jeden złoty. 7169—3

Posady

PANOWIE (panie) na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie poszukiwani. Zgłoszenia: Piotrkowska 82, front, 3 piętro, od 10—1. 251—1

UWAGA. Osoba posiadająca gotówką 8,000 złotych ma okazję otrzymania posady z pensją zł. 200 miesięcznie wraz z wiktem, pewna gwarancja. Oferty proszę składać pod „Dobrą i pewną egzystencją” N 3000

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klauzury, biurowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

MILY słoneczny-pokój ładnie umeblowany tanio odnajmę. Piramowicza 2, m. 20.

35 ZŁ. pokój umeblowany do wynajęcia. Zielona 47, m. 34.

1 LUB 2 POKOJE słoneczne odnajmę z niekrepującym wejściem; wszelkie wygody, telefon, centralne ogrzewanie. Piotrkowska 211, m. 14.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front, II piętro, 3 brama.

POKÓJ ELEGANCKO umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4.

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na I piętrze, front, przy ul. Piotrkowskiej 90, nadający się na biuro skład hurtowy, lub konfekcję. Wia domość w magazynie „Seterja” Piotrkowska 90, tel. 208-36.

ELEGANCKI pokój umeblowany z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami i telefonem odnajmę. Pl. Dąbrowskiego 3 m. 6.

2 ŁADNE pokoje, częściowo umeblowane, słoneczne, z balkonem dla adv., lekarza na biuro zaraz do wynajęcia. Cegielniana 10, m. 11, fr., I p.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37 m. 19.

NIEKREPUJĄCY, słoneczny, frontowy pokój odnajmę osobom pojedynczym lub małżeństwu, z używalnością kuchni. Żeromskiego 77, m. 7.

DUŻY pokój frontowy, I piętro, z telefonem i kompletnym urządzeniem na biuro, zaraz do wynajęcia. Przejazd 19, m. 15.

DLA FACHOWCA na pracownię we. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

POKÓJ Z KUCHNIĄ, wyremontowany, z powodu wyjazdu oddam. Piotrkowska 223, lewa oficyna, I p., m. 19.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes, obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Skłodowska 17, m. 3.

POKÓJ duży frontowy, dwuokienny, wejście niekrepujące odnajmę. Cegielniana 53, m. 8.

ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem odnajmę. Cegielniana 19, m. 8.

SKLEP oraz pokój z kuchnią kolonialny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofska 17.

SKLEP kolonialny - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

ŁADNY POKÓJ umeblowany tanio odnajmę pojedynczej osobie, ew. małżeństwu. Cmentarna Nr. 3, m. 20.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie frontowe, II piętro, komorne kwart. zł. 400, ul. Skwerowa przy Dworcu Fabrycznym tanio poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

OGŁOSZENIE.

Parcelacja miejskiego majątku Łagiewniki A.

Magistrat m. Łodzi przystąpił do sprzedaży parceli, wydzielonych z miejskiego majątku Łagiewniki, celem urządzenia osiedla p. n. „Miastolec Łagiewniki”.

Wielkość parcel od 1.500 do 3.000 metrów kwadratowych.

Ceny działek uzależnione są od wysokości położenia, stanu zalesienia, odległości od dróg, ulic i parków w Łagiewnikach, mianowicie:

| | |
|--------------------------------------|------|
| w klasie I-szej za 1 mtr. kw. po zł. | 3.15 |
| II-giej „ 1 „ „ „ „ | 2.80 |
| III-ciej „ 1 „ „ „ „ | 2.50 |
| IV-ej „ 1 „ „ „ „ | 1.80 |
| V-ej „ 1 „ „ „ „ | 1.— |

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną przez Magistrat roboty, związane z przeprowadzeniem bezpośredniej drogi Łódź — Łagiewniki, drog wewnątrznych, wodociągów, jak również zaprojektowane jest skanalizowanie całego osiedla i zaprowadzenie komunikacji tramwajowej względnie autobusowej od wylotu ul. Brzezińskiej przez Rogi.

Bliższych informacji udziela się w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza nr. 65, pokój nr. 7, tel. 218-14 i 164-01 oraz w administracji majątku Łagiewniki tel. 181-02. 7409 Magistrat m. Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi (Wydział Gospodarczy) poszukuje od dnia 1 lipca i 1 października 1932 roku na stałe kwatery dla oficerów i podoficerów Garnizonu Łódzkiego lokali a mianowicie:

| | |
|-----------------------------------|---|
| 5-pokojowych z kuchnią i wygodami | 4 |
| 3 „ „ „ „ | 3 |
| 2 „ „ „ „ | 2 |
| 1 „ „ „ „ | 1 |

Właściciele lokali, nadających się na powyższy cel, winni składać oferty w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Narutowicza nr. 65, pokój nr. 8, w terminie do dnia 15 czerwca r.b. W ofertach należy podać dokładny adres mieszkania, ogólną powierzchnię w metrach kwadratowych, położenie, ilość okien oraz czynsz roczny w złotych.

Kwatery pożądane są w pobliżu Al. T. Kościuszki, Al. 1-go Maja, ul. Gdańskiej, Piotrkowskiej 6-go Sierpnia, 11-go Listopada, Łąkowej, Andrzeja i Karolewskiej. 7410 Magistrat m. Łodzi.

„SANATO”

Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polekow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjeżdż 1—2 pp.

Krynica

Dr.
Leon Szajerowicz
Pensjonat Vogla.

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, wygodka, wanna, na ul. Lipowej przy Andrzeja, słoneczny z powodu wyjazdu zaraz do oddania. Komorne 133 zł. kwart. Oferty sub. „Zaraz 133”

POKÓJ ewentualnie DWA, nadające się na mieszkanie (z umeblowaniem) lub biuro do wynajęcia. Kilińskiego 60, front II piętro, m. 7. 243—2

POSZUKUJĘ pokoju, ładnie umeblowanego w chrześcijańskim domu. Oferty sub. „Inżynier” 249—1

Do akt. Nr. 8179 | 1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniny Wicińskiej i składających się z urządzenia lokalu restauracyjnego i mebli oszacowanych na sumę zł. 495.—

Łódź, 21. 5. 1932.

Komornik A. Jaroszyński



Wazne zdrowie, Szczęście i powodzenie zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

KUPIĆ

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają zmniejszenia obrotów

Gimnazjum Meskie im. ks. Ign. Skorupki

utrzymywane przez Tow. Oświata w Łodzi

ul. ks. Skorupki 13. — Tel. 102-98.

Egzaminy wstępne do klas B, C i wyższych rozpoczną się w pierwszym terminie w poniedziałek dn. 30 maja o godz. 9-ej rano.

Do klasy A przyjmowani są chłopcy bez egzaminu, po ukończeniu lat 6.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna w dni powszednie od g. 9-ej rano do 2-ej pp.

Dyrektor
(—) Wacław Davison.

Z prawami Gimnazjów Państwowych Gimnazjum Żeńskie

E. Jaszkańskiej-Zeligmanowej

Południowa 18. Tel. 168-82

Zapisy ucznie do wszystkich klas przyjmuje sekretariat w godz. szkolnych oraz od 5+7 wiecz. — Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się 22 czerwca. — Przy gimnazjum przedszkole: „Dom Milusińskich” dla dzieci od lat 4. **DYREKCJA**

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. detale:
1. **Krawiectwo-damskie**
2. **Haft ręczny**
3. **Modniarstwo-kapelusze**
4. **Bielizniarstwo**
5. **Ondulacja**
6. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

PULOWERY,

sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywanym z własnych i powierzonych materiałów.

Al. 1-go Maja 11 front, parter m. 1.

Dom

ew. pół do sprzedania

przy ul. Kelma. Dochód 3.500 zł, rocznie. Wiad. Zgierska 24, Zakład Fotograficzny, tel. 184-60.

Do akt. Nr. E. 1040 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1. Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1932 od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Przemysł Jedwabny” składających się z biurek, szaf, wag stołowych, wagi dziesiętnej i stołu do mierzenia towaru oszacowanych na sumę zł. 890.— Łódź, 19. 5. 32 r. Komornik Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. E. 716/32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Drenowskiej 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa

Merczyńskiego i składających się z młynka i motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, 9. 5. 1932 r. Komornik St. Stepczyński

Lodownię

używaną niewielką kupię. Oferty sub. „Lodownia” do adm. „Głosu Porannego”

Dźwiękowe „GRAND KINO”

Dziś dawno oczekiwana premiera!

Wielki film erotyczno-obyczajowy w dźwiękowo mówionej wersji CZESKIEJ reżyserji słynnego **Machaty** twórcy „Eroficonu”

ŁZY 20-LETNIEJ

w krótkich słowach:

Z soboty na niedzielę — Remingtony zamilkły — Randka z nieznajomymi — Pożyczona sukienka — Dancing Tańce — Cygańska muzyka — Szampan — Zamroczone — Hotel — NIE! NIE! NIE! Ucieczka — Ulewny deszcz — Schronienie u mężczyzny jakich mało — Miłość, Miłość, Miłość...

Zwykła historyjka, lecz jak wzrusza, jak podnieca, jak emocjonuje.

Film dla nas zrozumiały!
Film w języku czeskim!

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa

Ceny miejsc niższe!

Sala nowoczesnie chłodzona i wentylowana.
Aparatura Western-Electric.
Pocz. o godz. 4,30 po poł.

Obwieszczenie.

Prezydium Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi zawiadamia, że
Ogólne Zebranie

Członków Zgromadzenia Giełdowego odbędzie się w **czwartek, dnia 9 czerwca 1932 r. o godz. 6 po poł.** w siedzibie Giełdy (Piotrkowska 96) w następującym porządku dziennym:

- Odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zebrania.
- Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego Giełdy za rok 1931.
- Wybory:
 - Komisji Rozjemczej
 - Komisji Rewizyjnej.
- Wnioski członków.

UWAGA: Zgodnie z § 35 statutu na Ogólnych Zgromadzeniach uchwały zapadają zwyczajną większością głosów, zatem Ogólne Zebranie w pierwszym terminie, t. j. w dniu 9 czerwca r. b. będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Oddzielne zaproszenia do PP. Członków zostały rozesłane.

Rada Giełdowa
Giełdy Pieniężnej w Łodzi

Doktor

G. WEGMAJSTROWA

choroby dzieci i wewnętrzne
Zawadzka 20 tel. 246-58
przyjmuje od 4 — 6 po poł.
Od 10-go w Kolumnie
ul. Patacowa willa Goldberga

Lekarz-Dentysta

H. EICHER

przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 24,
tel. 127-82.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że V część listy składek na 1932 rok, zawierająca płatników z ulic: Piramowicza, Pl. Dąbrowskiego, Pl. Reymonta, Pl. Wolności, Podleśnej, Półdniej, Pomorskiej, Przędzalnianej, Radwańskiej, Rokicińskiej, Rzgowskiej, Senatorskiej, Sieradzkiej, Składowej, Ks. Ign. Skorupki, Skwerowej, Słowiańskiej, Sosnowej, Srebrzyńskiej, 6-go Sierpnia, Śródmiejskiej, Targowej, Tramwajowej, Traugutta, Trębackiej, Tylnej, Węglowej, Wierzbowej, Wodnej, Wodnego Rynku, Wólczńskiej, Wysokiej, Zacisze, Zachodniej, zostaje w myśl istniejących przepisów wyłożona do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 25 maja do dnia 2 czerwca 1932 roku włącznie w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10-ej do 1-ej po poł.

Łódź, dn. 24 maja 1932 roku.

Zarząd Włókienniczej Spółki Akcyjnej

„N. EITINGON i S-ka”

podaje niniejszym do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 7 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Zarządu w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór Przewodniczącego,
- Zmiana § 7 Statutu Spółki, który to artykuł miast od słów obecnie obowiązujących: „Zarząd składa się z 1 do 3 członków” otrzymać nowe brzmienie następujące: „Zarząd składa się z 5 członków”,
- Wnioski.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu winni 7 dni przed temże złożyć swoje akcje względnie odnośne zaświadczenia instytucji bankowych w Zarządzie Spółki w Łodzi.

Do akt.

Nr. E. 904/32 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że 1 lipca 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Rozenberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, 23.5.32
Komornik
(-) Leon Wąsowski

Do akt Nr.

E. 900 | 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, sam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 13 czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Dalig składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2640.—
Łódź, 23.5.32 r.
Komornik
L. Wąsowski.

Do akt.

Nr. E. 814/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 3 czerwca 1932 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Zakład Elektrotechniczny Reuter i Szczępaniek” i składających się z lamp elektrycznych, maszyn do pisania i kłoszy do lamp oszacowanych na sumę zł. 706.—
Łódź, 13.5.1932 r.

Komornik

St. Stępczyński

Do akt.

Nr. E. 152—32

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Webera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1600.—
Łódź, 21.5. 32

Komornik

(-) Jan Rzymowski

Do akt. Nr. E. 1636 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I. Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1932 od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Weisberga składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, 20.5. 32 r.

Komornik

Stanisław Dulkowski.

Najlepsze lody
po 50 gr.

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

PREMJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośne — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej